

POSIEDZENIE BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

WARSZAWA (PAP)

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 21 bm. zapoznalo się z informacją rządu o realizacji zadań budownictwa mieszkaniowego za okres 3 kwartałów 1975 r., na tle zadań planu pięcioletniego 1971-1975.

Uchwała VI Zjazdu PZPR przewidywała wybudowanie w obecnej pięcioletce 1.075 tys. mieszkań. Zadanie to było dwukrotnie korygowane w górę. Pierwszą korektę dokonano w uchwale V Plenum KC, zaś kolejną — w uchwale I Krajowej Konferencji Partijnej. Przebieg dotychczasowej realizacji planu i analiza przewidywanego wykonania zadań roku bieżącego wskazują, że ogółem w kraju zostanie wybudowanych 1.125 tys. mieszkań, to jest o 50 tys. więcej niż zakładano w uchwale Zjazdu.

Oznacza to, że w obecnej pięcioletce zbudujemy o 195 tys. mieszkań z planu inwestycyjnego więcej niż zbudowano w poprzedniej. Równocześnie są to mieszkania o wyższym standardzie i powierzchni. Tak na przykład w latach 1971 — 1975 powierzchnia użytkowa oddanych mieszkań wyniosła 63,2 miliony metrów kwadratowych, a więc o 15 mln więcej niż w poprzednim 5-leciu. Dokonując oceny wykonania planu budownictwa mieszkaniowego, Biuro

Polityczne stwierdziło, że korzystne zaawansowanie zadań po upływie trzech kwartałów br. wskazuje na możliwość pełnego wykonania zadań roku 1975 i tym samym na wykonanie z pewną nadwyżką skorygowanych zadań planu pięcioletniego. Zalecono koncentrację wysiłków na przygotowaniach do pełnej i terminowej realizacji zadań w zakresie budownictwa mieszkaniowego w I półroczu 1976 r.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne zapoznalo się z informacjami o przebiegu akcji wypoczynku ludzi pracy i ich rodzin oraz dzieci i młodzieży w 1975 r. W wyniku konsekwentnej realizacji polityki socjalnej partii w ostatnich latach nastąpiła wyraźna poprawa warunków wypoczynku ludzi pracy. Rozbudowana została sieć urzędów wypoczynkowych oraz poprawiono jakość obsługi na czasach pracowniczych. W roku bieżącym nastąpił dalszy wzrost liczby osób korzystających z zorganizowanego wypoczynku. Zwiększył się także odsetek robotników wśród korzystających z czasów. Biuro Polityczne pozytywnie oceniło wysiłek organizatorski związków zawodowych i kierownictw zakładów pracy, w dziedzinie dalszej poprawy wypoczynku ludzi pracy.

Wysoko oceniono także skuteczne przedsięwzięcia resortu oświaty i wychowania oraz organizacji młodzieżowych na rzecz rozszerzenia tegorocznej akcji letniego wypoczynku dzieci i młodzieży. Zmiana rozpoczęcia terminów wakacji szkolnych wpłynęła korzystnie na wykorzystanie bazy czasowej oraz bazy obozowej i kolonijnej. W roku 1975 różnymi formami zorganizowanego wypoczynku objęto ok. 7,5 miliona dzieci i młodzieży.

Teksty wystąpień i sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Glorka i premera tow. Piotra Jaroszewicza na spotkaniu z warszawskim aktywnym partyjnym — publikujemy na str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NAKLAD: 598.351 EGZEMPLARZY



**TRYBUNA
ROBOTNICZA**

1 STRONA

CENA 17

**MAGAZYN
SRODA**

OZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

11,5 mln ton węgla przewiozą w br.

statki PZM

SZCZECIN (PAP)

Przewiduje się, iż flota Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie przewiezie w br. ponad 11 mln 500 tys. ton polskiego węgla, tj. ok. 1 mln ton więcej niż w roku ubiegłym. Węgla stanowi główna pozycję przewozowa armatora szczecińskiego, a największym jego odbiorcą jest Dania. Tegoroczny przewóz polskiego czarnego złota do tego kraju przekroczy 3,5 mln ton. Drugim nie mniej ważnym odbiorcą tego surowca są Włochy, które w ostatnich 4 latach zakupiły w Polsce ponad 8 mln ton. Eksportowy węgla również do Japonii i Republiki Federalnej Niemiec, a ostatnio na liście odbiorców znalazły się Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Irlandia. Armator szczeciński dostarcza także spore ilości węgla m. in. do Holandii oraz krajów skandynawskich.

Do przewozu węgla wykorzystuje się niemal wszystkie typy statków w polskiej flocie PZM — od 3-tysięczników z czynnikiem a na 55-tysięcznikach kończąc. Obecnie np. w portach japońskich znajduje się siedem statków armatora szczecińskiego, które zawieją tam z polskim węgłem. Podobnie jest w portach duńskich. Kilka polskich węglowców kontynuuje też rozładunki w portach włoskich.

Zwiedzanie polskiej budowy w Miszraku

Drugi dzień wizyty przewodniczącego Rady Państwa PRL w Iraku

BAGDAD (PAP)

21 bm. w drugim dniu oficjalnej przyjacielskiej wizyty w Iraku przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski przebywał w prowincji Ninawa, położonej w północnej części tego kraju i głównym jej mieście Mosulu. Henryk Jablonski zwiedził również kopalnię siarki w Miszraku pod Mosulem, zbudowaną przez polskich specjalistów oraz obejrział zabytki Nimrudu, jednej ze stolic władców starożytnej Asyrii, gdzie prace wykopaliskowe prowadzi obecnie polscy archeolodzy. Po południu przewodniczący Rady Państwa PRL powrócił do Bagdadu.

We wtorek rano przewodniczący Rady Państwa przybył na pokładzie samolotu specjalnego do Mosulu. Liczące dziś około pół miliona mieszkańców miasto jest jednym z głównych ośrodków przemysłu włókienniczego, skórzanego, metalowego i cementowego Iraku. Mosul znany jest również z licznych zabytków historycznych, świadczących o jego bogatej przeszłości.

Na miejscowym lotnisku Henryk Jablonskiego i towarzyszący mu osoby powitał pełniący obowiązki gubernatora prowincji Ninawa, Sami Kamel el-Messaud.

Dalsza droga wiedzie do położonego w odległości 40 km od

Rozwój polsko-francuskiej współpracy gospodarczej

WARSZAWA (PAP)

Wtorek, 21 bm. był drugim dniem pobytu w Polsce ministra handlu zagranicznego Francji — Norberta Segarda. Tego dnia gość francuski został przyjęty przez wiceprezesa Rady Ministrów, przewodniczącego Komitetu Międzyrządowego Komisji do Spraw Polsko-Francuskiej Współpracy Gospodarczej, Mieczysława Jagielskiego, odbył rozmowy z członkami kierownictwa niektórych resortów gospodarczych, spotkał się w Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego z przedstawicielami naszych przedsiębiorstw handlu zagranicznego i przemysłu, a także odwiedził Warszawski Ośrodek Francuskiej Dokumentacji Naukowo-Technicznej. Treść tych rozmów i spotkań cechowało obojętne dążenie do tego, aby powściągliwie rozwijać się współpracę gospodarczą między naszymi krajami jeszcze bardziej zdywersyfikować, aby wzbogacić ją o nowe, wyższe formy i powściągliwie realizować ustalenia, jakie w czasie niedawnego warszawskiego spotkania i sekretarza KC PZPR Edwarda Glorka z prezydentem Valerym Giscardem d'Estaingem.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

NASZ CZYN ZAZDROWY

Pierwsza produkcja już w grudniu

Blachy z huty „Florian” unowocześnieją budownictwo

Reporter „TR” pisze:

Ponad 8 mln m kw. blach ocynkowanych o sześciu profilach trapezowych, powlekanych tworzywami sztucznymi i farbami w dziesięciu kolorach, opuszczane będzie rokrocznie, po pełnej zdolności produkcyjnej, powstającej w Świętochłowicach Zakład Ocynkowania, Powlekania i Trapezowania Blach — nowoczesny obiekt starej huty „Florian”.

LEKKOŚĆ konstrukcji, estetyczny wygląd, łatwość transportu i szybkość montażu — to podstawowe zalety blach trapezowych, których zastosowanie w budownictwie przemysłowym, ogólnym i rolnym, jako elementów nośnych i osłonowych, obudów ścian i dachów, znacznie uprości oraz skróci cykl budowy obiektów.

Zestaw — blachy trapezowe plus wełny mineralne jako izolacja — stanie się w przyszłości podstawową strukturą ścian i dachów w budownictwie przemysłowym.

Budowniczości nowej wytwórni — pracownicy gliwickiej „Przemysłówki”, zabrańskie „Mostostal”, katowickiego „Instal”, „Energomontaż-2” podjęli zobowiązanie skrócenia normalnego cyklu budowy wynoszącego 33 miesiące, do 18 miesięcy tak, by w wrześniu 1976 r. zakład osiągnął pełną zdolność produkcyjną. Pierwsza blacha zostanie wyprodukowana już w grudniu br.

Co mówią realizatorzy nowej wytwórni? Kazimierz Hołda z Gliwickiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego — kierownik budowy linii powlekania.

Linia powlekania — to drugi, po ocynkowaniu, etap w produkcji blach trapezowych. Aktualnie nasze brzozy kończą ostatni z siedmiu fundamentów technologicznych tej linii, zaś na pozostałych trwa budowa. Dzięki stałemu wzrostowi aktywności zawodowej całej załogi oraz stosowaniu postępowych technologii w ciągu bieżącego 5-letcia zwiększyliśmy ilość dostarczanego gospodarce węgla z 8 do 12,6 tys. ton na dobę. Podjęte w odpowiedzi na list i sekretarza KC PZPR i prezesa Rady Ministrów zobowiązania wydobycia dodatkowo 52.400

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Huta „Florian” — Wydział Blach Trapezowych. Na zdjęciu: montaż urządzeń technologicznych w hali nr 3. Od lewej: Stefan Gajda — brzożdzista, Mieczysław Błaski i Stanisław Urbanak — monterzy. Foto: B. Kułakowski



Elektrywniej wykorzystaj czas

Tow. JÓZEF KAMIŃSKI — górnik produkowy oddz. G-II kopalni „Andaluzja”, delegat na VII Zjazd PZPR

Dzięki stałemu wzrostowi aktywności zawodowej całej załogi oraz stosowaniu postępowych technologii w ciągu bieżącego 5-letcia zwiększyliśmy ilość dostarczanego gospodarce węgla z 8 do 12,6 tys. ton na dobę. Podjęte w odpowiedzi na list i sekretarza KC PZPR i prezesa Rady Ministrów zobowiązania wydobycia dodatkowo 52.400

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

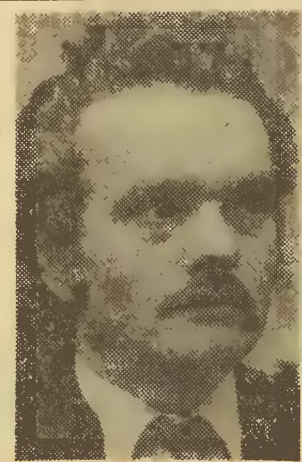


Harmonogram — programem minimum

Tow. MAREK KOTARSKI — ślusarz z Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego

Niezmiernie ważna sprawa w hutnictwie jest racjonalne wykorzystanie istniejącego już potencjału. Mniej postolów, awarii i sprawną pracę urządzeń — oto co naszyliśmy ilość dostarczanego gospodarce węgla z 8 do 12,6 tys. ton na dobę. Podjęte w odpowiedzi na list i sekretarza KC PZPR i prezesa Rady Ministrów zobowiązania wydobycia dodatkowo 52.400

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Nowości chemii dla wzrostu plonów

Tow. MARIAN KADEŁA — aparatowy oddziału koncernu „Azot” w Jaworznie

Coraz pełniejsze zaspokojenie potrzeb rolnictwa w srodki ochrony roślin jest warunkiem wzrostu plonów. Automatem takim, znalazła się nowa substancja z wytwórczych na VII Zjazd naszej partii uwzględniamy korzystne warunki startu do nowych zadań jakie wypracowaliśmy w naszym zakładzie. Warte bowiem dodać, że zadania planu

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Kierunki intensyfikacji rolnictwa w woj. bielskim

W bielskim Domu Techniki NOT odbyło się spotkanie producentów rolników woj. bielskiego na którym omówiono dalsze kierunki rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej w oparciu o nowoczesne, nowoczesnych metod pracy.

W spotkaniu uczestniczył I sekretarz KW PZPR w Bielsku-Białej tow. Józef Buziński. Z uwagi na specyfikę struktury rolni w województwie, w którym 100 tys. gospodarstw posiada poniżej 0,5 ha, główny wysiłek — podkreślano na spotkaniu — skoncentrowany zostanie na upowszechnieniu kooperacji i specjalizacji gospodarstw przede wszystkim tych, które mają szansę uzyskania najwyższych efektów produkcyjnych.

Istnieją warunki takiego rozwinięcia produkcji mleka, żywności i warzyw ab w tych trzech dziedzinach w pełni zaspokoić potrzeby mieszkańców województwa. Szczególną uwagę — mówiono na naradzie — zwrócić się na realizację programu rozwoju hodowli. Sprawa najistotniejsza jest zwiększenie mleczności krów. Będzie się powiększał teren upraw pod pasze dla bydła. Istnieją także możliwości szybkiego rozwoju hodowli owiec w oparciu o zaopasowanie znajdujące się na terenach górskich, na halach i łąkach szczytowych. W trakcie spotkania najbardziej zasługujący rolnicy otrzymali wyróżnienie odznaczenia państwowego.



Nowe technologie — wyższa wydajność

Okolo 300 projektów interesujących rozwiązań technicznych wpłynęło we wrześniu na Konkurs „Trybuna Robotnicza” i Ośrodka Postępu Technicznego w Katowicach na najlepszy projekt wynalazczy miesiąca. Wprowadzenie do praktyki przemysłowej tych rozwiązań przynosi gospodarce narodowej wielomilionowe korzyści m. in. w zakresie usprawniania procesów produkcyjnych, wzrostu wydajności pracy, oszczędności materiałów i surowców. Wiele projektów związanych jest także z poprawą warunków pracy załóg zakładów przemysłowych. Wśród nadesłanych w ub. miesiącu rozwiązań za najlepsze uznane zostały urządzenia wielozadaniowe do gwintowania otworów w niewielkich przedmiotach. Główną zaletą tych urządzeń jest znaczna wydajność i precyzja wykonania. Wśród innych projektów znalazły się także: automatyczny system do badania jakości wyrobów, urządzenie do badania jakości wyrobów, urządzenie do badania jakości wyrobów, urządzenie do badania jakości wyrobów.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Portugalia

Próby złagodzenia napiętej sytuacji wewnętrznej

LIZBONA (PAP)

We wtorek w Lizbonie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie członków Portugalickiej Rady Rewolucyjnej, które zwołał prezydent kraju, Francisco da Costa Gomes. W posiedzeniu wzięli udział przywódcy dwóch partii portugalskich — komunistycznej, Alvaro Cunhal i socjalistycznej — Mario Soares. Według zgodnej opinii większość prasy lizbońskiej, celem spotkania było złagodzenie napiętej sytuacji politycznej w kraju.

OPERACJA WITAMINY



Z kierzmaszu do domowych spiżarni

Do akcji „Operacja Witaminy” aktywnie włączają się także placówki handlowe w woj. bielskim. M. in. otwarty został w Bielsku-Białej wielki kierzmasz jesienny warzyw i owoców zorganizowany z inicjatywą trzech przedsiębiorstw: Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego, WSS „Społem” i Centrali Spółdzielni Orodniczej „Ogrodnik”. Kiermasz czynny jest

250 ton buraków i 140 ton kapusty szarej w liściach. Ponadto dostarczy na rynek 90 ton kiszonek, w tym 35 ton ogórków oraz 180 ton jabłek.

Natomiast bielska WSS „Społem” dostarczy w sezonie jesienno-zimowym na rynek woj. bielskiego 240 ton warzyw i 120 ton owoców głównie jabłek i gruszek natomiast na zimę utworzone zostały magazyny w postaci 1300 ton warzyw i 170 ton owoców.

CSO „Ogrodnik” w Bielsku-Białym — jak zapewnił jego wiceprezes, Henryk Peringer — dostarczy na zapas jesienno-zimowy w woj. bielskim 1000 ton warzyw i 150 ton jabłek. Oprócz jabłek krajowych będą to owoce z importu, głównie węgierskie startkiny i „Jenathany”. W czasie kiermaszu „Ogrodnik” zamierza spopularyzować w Bielsku-Białym m. in. m. in. brokuły, oścarną paprykę, skorzonę.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

SPOTKANIE I SEKRETARZA KC PZPR I PREZESA RADY MINISTRÓW Z WARSZAWSKIM AKTYWEM PARTYJNYM

Dzisiejsze nasze spotkanie jest częścią ogólnopartyjnej i ogólnonarodowej dyskusji nad Wytężnymi KC na VII Zjazd PZPR, która trwa w całym kraju. Pragniemy, aby w toku tej dyskusji program zawarty w Wytężnych wzbogacony został o nowe przemyślenia i zyskał powszechną akceptację, abyśmy wspólnie zastanowili się nad jego możliwie najlepszą i najskuteczniejszą realizacją.

Nawiązując do spotkania aktywu warszawskiego w lutym 1971 r., I sekretarz KC PZPR powiedział: Dziś z perspektywy prawie 5 lat mamy prawo stwierdzić, że zobowiązań swoich aktywu partyjny Warszawy, cała stołeczna organizacja partyjna dotrzymany. Dowiedzieliście tego czynem, ofiarą, pracą, wzorową realizacją zadań, inicjatywą i aktywnością polityczną. Pomogliście partii, Pomogliście Komitetowi Centralnemu. Jesteśmy wam za to serdecznie wdzięczni.

Każdy przyzna, że lata między VI i VII Zjazdem dobrze zapisały się w historii Warszawy, w życiu jej mieszkańców, w jej krajobrazie.

Rezultaty lepsze od zamierzonych uzyskaliście we wszystkich województwach — w skali całego kraju, któremu pierwsza połowa lat siedemdziesiątych przyniosła wszechstronny, dynamiczny rozwój. Partia dotrzymała słowa, nie zawiodła nadziei pokładanych w niej przez naród.

Chcielibyśmy rytm pracy cechujący obecne pięćdziesiąt lat utrzymać w okresie całej dekady. Jest to warunek spełnienia aspiracji naszego narodu i każdej polskiej rodziny do lepszego, bardziej dostatecznego i kulturalnego życia.

Mówiąc o osiągnięciach trzydziestolecia i ostatnich lat socjalistycznego rozwoju Polski Ludowej mamy świadomość istniejących jeszcze braków i niedociągnięć. Lista spraw oczekujących na załatwienie jest długa. W życiu społecznym niewiele jest problemów, które można raz na zawsze rozwiązać. W miarę zaspokajania jednych potrzeb pojawiają się inne wyższego rzędu, wyłaniają się nowe problemy. Aby im sprostać, stawiamy sobie wyzwania, które miesiąc za sobą postępu nauki, techniki, w ogóle cywilizacji, szukać musimy wciąż nowych dróg rozwoju i nowych metod działania.

Na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego w naszym kraju coraz większego znaczenia nabierają czynniki jakościowe. Tym właśnie czynnikiem chcemy nadać w przyszłym pięćdziesiątce dużo wyższą niż dotychczas rangę. Oznacza to konieczność łączenia poważyć nadal zadań ilościowych z zasadniczym podniesieniem kryteriów i wymagań w całym złożonym procesie wytwarzania dóbr materialnych i kulturalnych, w całym życiu społecznym. Chodzi o to, aby lepiej wy-

Przez minione cztery lata, we wspólnej pracy partii i narodu nad rozwojem socjalistycznej Ojczyzny, kierowaliśmy się zasadą: niech czyn dowodzi prawdy słowa.

Z kredytu wzajemnego zaufania czerpalimy siły do niełatwej pracy w bieżącym pięćdziesiątce, do przezwyciężenia trudności i wielu słabości w naszej pracy, do dynamicznego rozwoju kraju. Pozwólcie wyrazić przekonanie, że zaufanie to będzie się utrzymywać i towarzyszyć również w pracy nad realizacją postanowień VII Zjazdu, stanie się fundamentem wielkiego narodowego sukcesu w budowie socjalistycznej Polski i jej stolicy.

Naród nasz w procesie budowy socjalizmu opanował umiejętność realizacji wielkich przedsięwzięć i krok za krokiem przybliżył wizję drugiej Polski, Polski 50-lecia władzy ludowej.

Wchodzimy coraz bardziej w okres pracy przedzjazdowej. Partia nasza przyjdzie na Zjazd silniejsza, zwarta ideowo, sprawniejsza organizacyjnie niż kiedykolwiek.

Chcemy, aby wszystkie ustalenia VI Zjazdu dotyczące spraw kraju i postaw ludzi, aby wszystkie zadania komunistów były wypełnione. Osiągnęliśmy niemało. Obecna nam jest jednak postawa zadowolenia z siebie, bałgatelizowania trudności i kłopotów, których nie skąpi nam życie. A jest ono wymagające. Nie pozwala na chwilę przestój.

Miejsce Polski w świecie ulega szybkim pozytywnym zmianom. Przez dziesięciolecie dobre imię naszego kraju budowała tradycja życia umysłowego i kulturalnego; wiele wiedzieliśmy na świecie o polskim męstwie, wrażliwości społecznej, o naszym romantyzmie i gotowości do szlachetnych poświęceń.

Te cechy narodowego charakteru i narodowej tradycji w ustroju socjalistycznym wzbogacają obecnie o nowe wartości: zaangażowanie polityczne, pracowitość, fachowość, dyscyplinę, wielki rozmach gospodarczy, upór i ofiarność w dążeniu do wytyczonych celów, wierność naszym socjalistycznym sojuszom i przyjaźniom, patriotyzm i internacjonalizm. Jesteśmy dzisiaj solidarnym i szanowanym partnerem, z którym warto rozwijać wszechstronną współpracę.

Szczególnie owocnie i szeroko rozwija się nasza współpraca ekonomiczna i naukowo-techniczna z Związkiem Radzieckim, z całą socjalistyczną wspólnotą. Aktywnie uczestniczymy w realizacji kompleksowego programu socjalistycznej integracji ekonomicznej krajów RWPG. Kierując się zasadami pokojowego współistnienia rozwijamy stosunki ze wszystkimi krajami.

W 60 krajach pracuje 427 wielkich obiektów, będących dziełem polskich konstruktorów, inżynierów i robotników. Nasze cukrownie, fabryki

CHCEMY, ABY PROGRAM PRZYJĘTY NA VII ZJEZDZIE BYŁ PROGRAMEM CAŁEGO NARODU ZGODNYM Z DĄŻENIAMI I ASPIRACJAMI SPOŁECZEŃSTWA

Wystąpienie I sekretarza KC PZPR tow. EDWARDA GIERKA

korzystać posiadany potencjał sił i środków, aby na każdym odcinku działalności produkcyjnej i usługowej, w organizacji życia zbiorowego dążyć do uzyskania optymalnych wyników. Kryją się tu ogromne rezerwy. Ich uruchomienie pozwoliłoby na poprawę warunków życia i pracy społeczeństwa w wymiarze znacznie przekraczającym założenia przyszłego planu 5-letniego.

W planach na drugą połowę obecnej dekady, które dyskutujemy i chcemy przedstawić Zjazdowi, znajdują się przedsięwzięcia o wielkim rozmachu i znaczeniu.

Poważne zadania chcemy postawić przed całą gospodarką surowców i rolnictwem. Ziemia nasza jest bogata, ale musimy dbać o to, aby jej zasoby eksploatować racjonalnie, dalekowzrocznie, z poczuciem odpowiedzialności za przyszłość.

Ambitne programy realizować będą przemysły przetwórcze, zwłaszcza elektromaszynowy, chemiczny i spożywczy.

Sprawą o podstawowym znaczeniu jest podniesienie jakości produkcji materialnej. Brakorobstwo i niedobalstwo, nieterminowość w dostawach kooperacyjnych, wszystko to

przynosi niemałe straty gospodarce narodowej. Musimy więc podjąć skuteczną walkę z tymi zjawiskami. Poprawa trwałości i wartości użytkowej szeregu wyrobów wpłynęłaby korzystnie na zaopatrzenie rynku i pozwoliła lepiej zaspokoić istniejące potrzeby społeczne.

W dyskusji przedzjazdowej, w listach, które napływają do Komitetu Centralnego i do mnie osobiście, często podnoszone są te sprawy. Ale Komitet Centralny nie zwalczył tych zjawisk jeśli nie napotkają one na energiczne przeciwdziałanie dobrych pracowników i dobrych obywateli. Szczególną rolę mają tu do spełnienia organizacje partyjne i związki zawodowe.

Stwierdzając, że mamy obecnie wszelkie warunki aby sprostać rosnącym wymaganiom jakościowym w przemyśle i że Warszawa ma tu szczególną rolę do spełnienia, Edward Gierk powiedział: Myślę, że stanie się waszą ambicją sprawić, aby wyroby warszawskiego przemysłu były powszechnie poszukiwane właśnie ze względu na wysoką wartość użytkową, trwałość, nowoczesność i estetykę, aby ja-

SKRÓT

kość warszawskiego budownictwa była przykładem dla wszystkich przedsiębiorstw budowlanych w kraju. Warszawa powinna tworzyć wzory, proponować najbardziej racjonalne, najbardziej funkcjonalne rozwiązania w zakresie gospodarki i kultury, przemysłu i budownictwa, oświaty i służby zdrowia, pracy administracji i instytucji użyteczności publicznej.

Cele, które wysuwamy w Wytężnych na Zjazd, zgodne są z dążeniami i aspiracjami społeczeństwa. Ujęliśmy je w skróty, w hasła, w wyższą jakość pracy i warunków życia narodu. Wyższa jakość warunków życia oznacza w naszym ustroju dalsze zbliżenie rzeczywistości do założeń socjalizmu. Głównym zadaniem na tej drodze jest pogłębienie socjalistycznych stosunków i kształtowanie nowej socjalistycznej świadomości. Postawy ludzi i ich świadomość odgrywać będą coraz większą rolę w procesie budownictwa socjalistycznego. Kształtowaniu nowej, socjalistycznej świadomości sprzyjać będzie dalszy rozwój gospodarczy kraju. Poważne zadania w tym zakresie stoją również

przed polską nauką i kulturą. Chcielibyśmy, aby dyskusja przedzjazdowa wśród naukowców i twórców kultury przyczyniła się do bardziej aktywnego udziału tych środowisk w formowaniu rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Od nauczycieli i naukowców oczekujemy zwiększonego wkładu w dzieło wychowania młodego pokolenia. Pragniemy, aby wyposażali oni uczniów i studentów obok wiedzy ogólnej i zawodowej w podstawy naukowego światopoglądu, upowszechniali postawy obywatelskie i zasady socjalistycznego patriotyzmu.

W obecnym pięćdziesiątce umocniłmy poważnie nasze ludowe państwo. Uprościliśmy strukturę władz terenowych, wzmocniliśmy ich kompetencje i odpowiedzialność. Będziemy kontynuować dotychczasowy kierunek działania w tym zakresie. Równoległe zmierzamy do dalszego pogłębienia socjalistycznej demokracji, zwiększania roli samorządu i organizacji społecznych, rozszerzania udziału ludzi pracy we współgospodarzeniu krajem i kontrolowaniu polityki. Jest to nieodzowny warunek rozwoju budownictwa socjalistycznego wynikający z fundamentalnych zasad marksizmu-lenin-

izmu oraz z rosnącego poziomu świadomości, wiedzy i aktywności mas pracujących. Pomyślna realizacja zadań politycznych, gospodarczych i społecznych wymaga aktywnego, świadomego uczestnictwa ludzi pracy, a z drugiej strony sprawnego aparatu państwowego.

Przed nami zadania niełatwe, ale możliwe do wykonania — kontynuować i sekretarz KC PZPR. — Jestem przekonany, że tak jak dotychczas organizacja partyjna, klasa robotnicza, inteligencja — wszyscy ludzie pracy stolicy przyczynią się godnie do ich realizacji.

W marcu ub. r. Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło i zaakceptowało program społeczno-gospodarczego i przestrzennego rozwoju Warszawy. Jest to program służyący i będzie konsekwentnie realizowany w latach 1976—1980. Daje on niepowtarzalną szansę ukształtowania wielkiej i nowoczesnej, pięknej a zarazem funkcjonalnej metropolii. Realizacja tego programu leży przede wszystkim w rękach warszawiaków, ale jest to równocześnie sprawa, którą odczuwa serdecznie sympatia i wola współdziałania ze strony całego narodu.

Waszą ambicją powinno być pełne wykorzystanie tych możliwości, musicie śmiało wybiec myślą w przyszłość, pamiętać, że dzieło, które tworzyacie obliczone jest na całe pokolenia a jego kształt, który dziś projektujecie pozostanie trwałym świadectwem waszej wyobraźni i umiejętności przewidywania.

Wielką wagę przywiązujemy do stałego podnoszenia poziomu pracy ideowej warszawskiej organizacji partyjnej, upowszechniania marksizmu-leninizmu, do właściwego naświetlania polityki partii. Chcielibyśmy, aby stołeczna organizacja partyjna odgrywała coraz większą rolę w walce ideologicznej jaką prowadzimy, w kształtowaniu dobrych nastrojów społecznych.

Powinniśmy stale pogłębiać patriotyczną i internacjonalistyczną świadomość naszego społeczeństwa. Sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, jedność naszej partii z KPZR — to niewzruszona podstawa naszej polityki i jedno z głównych źródeł pomyślnego rozwoju naszego kraju. Będziemy nadal zacieśniać braterską współpracę z całą socjalistyczną wspólnotą, we wszystkich dziedzinach. Odpowiada to naszym żywotnym narodowym i klasowym racjom.

W zakończeniu Edward Gierk powiedział: W całym kraju trwa w pełni kampania przedzjazdowa. Dotychczasowy jej przebieg świadczy o zgodności poglądów co do dróg dalszego rozwoju socjalistycznej Polski, celów jakie sobie stawiamy. Chcemy aby program przyjęty na Zjeździe był programem całego narodu. Jest to bowiem najlepszą gwarancją jego realizacji.

LATA NADCHODZĄCEJ PIĘCIOŁATKI PRAGNIEMY UCZYNIĆ OKRESEM DYSKONTOWANIA OGROMNEGO WYSIŁKU INWESTYCYJNEGO OKRESEM WYSOCE EFEKTYWNEGO DZIAŁANIA

Wystąpienie prezesa Rady Ministrów tow. PIOTRA JAROSZEWICZA

kwasu siarkowego, zakłady płyt drewnopodobnych, wytwórnie betonów komórkowych, drożdżownice i przepompownie — mają wysoką renomę międzynarodową; są synonimem rzetelnej, nowoczesnej roboty.

Odwiedzający nasz kraj wybitni mężowie stanu, politycy, uczeni, ludzie kultury i sztuki, turyści — a wizyt takich mamy coraz więcej — wywołują przeświadczenie o gościnności Polaków, ale także utrwalony w pamięci pejzaż rozbudowywanej z niebywałym rozmachem naszej Ojczyzny, naszej stolicy — Warszawy, obraz centrum przemysłowego Polski — Katowic, przemysłowego Krakowa i Poznania, Płocka i Legnicy, Głogowa i Tarnobrzega, nowoczesnych stoczni i portów, pierwszych sztywów zagłębia węglowego na Lubelszczyźnie.

Na inwestycje w gospodarce, które decydują o sile i miejscu Polski w świecie, o dobrobycie Polaków — kontynuował premier — wydaliliśmy w bieżącym pięćdziesiątce tyle, ile dawniej wydawaliśmy w ciągu lat 12. Jest to więc okres wielkiego inwestowania, kiedy inaczej liczy się czas, a miesiąc ma wagę dawnych lat.

I właśnie to wielkie przyspiesze-

SKRÓT

Ustalając kierunki rozwoju nauki i techniki na lata 1976—1980, opracowując rządowe programy badawczo-rozwojowe oraz problemy węzłowe, mieliśmy przeświadczenie, że rola Warszawy, skupionych tutaj kadr i nowoczesnego potencjału, pozwoliła stać się faktem jednym z istotnych czynników realizujących o pomyślniej realizacji zadań przyszłego planu pięcioletniego i podnoszących efektywność gospodarowania.

Doceniamy ogromne funkcje poznawcze i kulturotwórcze, technologiczne i konstrukcyjne nauki. W 1980 r. ukształtujemy nakłady na badania i rozwój techniczny na poziomie 3 proc. dochodu narodowego. Suma nakładów materialnych na ten cel będzie w latach 1976—1980 dwukrotnie większa niż w bieżącej pięćdziesiątce.

Nakłady te muszą procentować znacznie lepiej niż dotychczas bywało. Nie dziwny jest zatem głos postulującym wprowadzenie obiektywnej analizy ekonomicznej efektywności pracy placówek naukowych. Problem jest ważny. Dość

powiedzieć, że z 2,5 mld zł wydanych w ub. roku w szkołach wyższych na prace naukowe — 2,2 mld uszyskano z umów z przemysłem. Trzeba więc skutecznie wychodzić naprzeciw jego potrzebom.

Mówimy wiele o problematyce gospodarczej. Jest to problem naszej obecności w światowej czołówce przemysłowej i jednocześnie droga do dalszego podnoszenia materialnego i kulturalnego poziomu życia Polaków. Jest to cel nadrzędny. W praktyce oznacza on ściśle zespalenie humanizmu z ekonomią.

Takiemu ujęciu sprawy podporządkowane jest wszystko, co robimy od VII i VIII Plenum KC PZPR. Wytężenie na VII Zjazd stawiają te sprawy tak samo. W każdej propozycji, zadaniu, programie do wykonania przynajmniej się przywiązuje do człowieka, jego materialnym i duchowym potrzebom, jego rozwojowi zawodowemu i społecznemu i intelektualnemu. Zasada ta określa całą naszą politykę. W oparciu o nią budujemy rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne.

Największą wartością, którą stworzyliśmy w Polsce Ludowej, jest polityczna jedność narodu na gruncie

socjalistycznego rozwoju kraju. Linia VI Zjazdu umocniła tę jedność, utrwalała pozycje socjalizmu w społeczeństwie i jego poziom cywilizacyjny, a zarazem pragnienie, aby synonimem słowa „polskie” były zawsze i wszędzie słowa „odpowiedzialne”, „nowoczesne”, „rzetelne”.

To wymagałoby zapewne należytych autorytet i szacunek właśnie ludziom odpowiedzialnym i rzetelnym, nowoczesnie myślącym, zabiegającym o sprawy społeczne, dbającym o dobre imię naszego kraju. Na ich przykładzie uczmy patriotyzmu i internacjonalizmu.

Za 48 dni rozpoczyna się w tej sali obrady VII Zjazdu. Przygotowuje się do tego doniosłego wydarzenia cały kraj. Interesują się nim partie i społeczeństwa bratnich krajów socjalistycznych, a w pierwszym rzędzie społeczeństwo Związku Radzieckiego. Dla narodu radzieckiego, tak serdecznie i blisko z nami związanego, wszystko czym żyje Polska Ludowa, jest ważne i interesujące. Na przyjaźni i sojuszu, na współpracy z ZSRR opieramy naszą politykę zagraniczną i dynamiczny rozwój wewnętrzny. Jedność z ZSRR to podstawa podstaw naszej polityki, głęboko ugruntowana w umysłach i sercach Polaków.

Razem z ZSRR i bratnimi krajami socjalistycznej wspólnoty pogłębiamy odprężenie w stosunkach międzynarodowych, dążąc do tego, aby uczynić je trwałym i nieodwracalnym. Rozszerzenie odprężenia politycznego i odprężenia militarne, postulat wystąpiły przez sekretarza generalnego KC KPZR tow. Leonida Breżniewa, stało się dzisiaj zadaniem pierwszoplanowym, którego znaczenie docenia większość rządów na świecie.

Polska, wcielając w życie uchwały Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, będzie wraz z całą socjalistyczną wspólnotą działać aktywnie, aby cel ten osiągnąć.

Warszawa — powiedział Piotr Jaroszewicz na zakończenie — przyjdzie na VII Zjazd partii z wielkim dorobkiem. Zawiadczą o tym dodatkowa produkcja o wartości 60 mld zł, która da stołeczne województwo warszawskie ponad 5-letni plan. Dowodzący tego również z roku na rok coraz lepsze rezultaty rolnictwa podwarszawskiego regionu.

Z miesiąca na miesiąc pięknie nam Warszawa. Warszawiacy wiedzą, że nastąpiło to z woli partii, dzięki pracy, dzięki pomocy i współdziałaniu całego narodu. Wiedzą, że towarzyszyła im pragnienie uczynienia z Warszawy pięknej i nowoczesnej stolicy — serdecznie życiowości, zainteresowanie i pomoc Biura Politycznego i osobiście tow. Edwarda Gierka.

Mistrz do spraw adaptacji z zawodowego obowiązku zajmuje się kłopotami innych. Załatwia, pomaga, radzi, słucha doświadczeniem. Henryk Wycisło, pełniący tę funkcję w Wydziale Obróbek Różnych Tyskiego Zakładu FSM, mimo swych dwudziestu czterech lat, może o sobie powiedzieć, że góruje nad innymi doświadczeniem życiowym. Jest przecież o rok starszy, niż przeciętny członek załogi fabryki. Najmłodszej załogi w polskim przemyśle.



Bolesław Jachym (na pierwszym planie) jest dzisiaj najlepszym sportowcem sześcioletniej Obróbki Różnych Tyskiego Zakładu FSM i Jerzy Białym — mistrz na szlifierkach i automatach.

FSM: CZAS LUDZI O WIELKICH AMBICJACH

TADEUSZ WIELGOLAWSKI

Spędziliśmy razem dniówkę. Przystaliśmy do rozmowy. Notowałem każdy drobiazg, z którym zwracano się do mistrza. Nie sposób przecenić wpływu pospolitych drobiazgów na proces tworzenia się nowej społeczności: załogi wielkiej fabryki.

Wiedziałem, co jest powszechnie wiadome. W ciągu zaledwie czterech lat powstał przynajmniej gigant, Fabryka Samochodów Matolizawych. Dwanaście zakładów, w tym cztery wzniesione od fundamentów. Rozrzucone od Sosnowca, poprzez Tychy, Bielsko, aż po Ustronie i Żywiec. Dwanaście fabryk — i jeden organizm produkcyjny, wytwarzający z kilkunastu tysięcy części ostateczny produkt — samochód.

Na ten produkt finalny pracuje trzydzieści tysięcy ludzi. Pięćdziesiąt tysięcy to specjaliści przygotowujący fachowym, zdobywającym już tutaj, w czasie powstawania fabryki.

Owszem, zdawałem sobie sprawę: nie zaczynałem od zera. Była baza wiejska, Bielska WSM, Kufnia w Ustroniu, Fabryka skoczowska. Lecz nawet to, co było, zostało tak całkowicie przestrojone, że cały ów proces śmiało można nazwać budowaniem od podstaw. Bo w Bielsku całkowicie nowe ciagi produkcyjne. Bo w Skoczowie: postawiona w dwa lata odlewnia żelaza, niwelacja macierzy i urządzeń. Zamontuje się Tychy: zaledwie trzy lata od pierwszego wykupu pod fundamenty, do rozpoczęcia rozruchu technologicznego pierwszej linii produkcyjnej „malucha”. Potrzebna była impetujska sprawność organizacyjna, wiedza, umiejętności, aby w tak krótkim czasie zrobić tyle na tytu frontach robot. Potrzebny był ogrom wrażeń.

Rozmowy z towarzyszami w Bielsku i Tychach ukazały mi inną stronę całego przedsięwzięcia. Ci sami ludzie którzy zbudowali to wszystko, urządzili i puścili w ruch, byli zgodni w opinii najtrudniejszej — przed nami. — Łatwiej zbudować wielką fabrykę — mówili — niż zbudować jej załogi. Ze spólnie ze trzydziestą, a niebawem już czterdziestą tysięcy ludzi, w jeden organizm.

Proces pełnej integracji musi się dokonać, gdy takie są po prostu wymogi technologiczne, automatyzowane produkcje, argumentował naczelny dyrektor FSM, tow. Ryszard Dziopak. I dodawał — Współczesna fabryka jest po równo — organizmem produkcyjnym — a społeczeństwem. Nowa jakość pracy — a jej efektem będzie wytworzenie w przyszłości niejednego ponad milion samochodów — jest nie do pominięcia bez osiągnięcia nowej jakości życia i samoświadomości ludzkiej, wykonujących tę pracę. Wysoka jakość produkcji i wysoka jakość załogi są wartościami ściśle sprzężonymi.

W Tychach trwa rozruch technologiczny. Okres docierania się maszyn, techniki, ludzi. Najtrudniejszy okres. Cała ta skomplikowana „maszynowość” wchodzi na coraz to wyższe obroty. Nie bez oporów. Trzeba opanować technikę i technologię, jakich nie mieliśmy dotąd w polskim przemyśle. Trwa również „rozruch społeczny” zakładu. — Chyba trudniejszy niż ten pierwszy, a już na pewno wewnątrz zakładu dłuższego czasu — podkreśla sekretarz KZ PZPR zakładu Tyskiego FSM, tow. Mieczysław Brańka. — Jeszcze niedawno, w sytuacji ogromnej plynności zatrudnionych, aż trudno było myśleć o „cementowaniu załogi”. Dzisiaj wiemy, kto jest taki, a na kim można się oprzeć. Trzon załogi przeważa już teraz nie tylko jakościowo. Stanowi większość.

Ludzie i ich sprawy, z którymi ma do czynienia mistrz do spraw adaptacji, z racją interesującej się i zapytał Wycisło: — Podobno już są te podreżniki, jęde po południu na uczelnie, dla ciebie też załatwić?

Wycisło odpowiedział mi o pierwszym spotkaniu z Jachymem, w kadrach. Mistrz do spraw adaptacji zaczyna tam swój dzień pracy. Rozmawia z „nowymi”. Szuka fachowców potrzebnych w Wydziale. Wybiera tych, którzy wydają mu się najlepszymi. Na czym polega proces technologiczny, maszyn. Musi znać



Henryk Wycisło służy innym swym doświadczeniem — załatwia, pomaga, radzi. Na zdjęciu: w rozmowie z Czesławem Pałką. Foto: B. Krasicki

się po trosze na wszystkim, co dzieje się na Obróbkach Różnych. Bolesław Jachym miał już za sobą sporą praktykę szlifierki. Dopowiadał o szczegółach. Interesował się, jakie mają szlifierki. Wycisło przyznał, że chciał go ośmielić. Wymieniał nazwy firm światowej marki. Jachym przerwał — W porządku, jakiego modelu? — rzucił symbolami dwóch szlifierek, które wydawały mu się najbardziej nowoczesne. Znal je z literatury technicznej. — Nie wiem — odparł Wycisło. — Sprawdzimy. — I sprawdził. Okazało się, że szlifierki przeszły z dzieł „malucha”, ustawione w hali, to ani jeden, ani drugi model z dwóch wymienionych przez Jachyma. Trzeci, jeszcze nowocześniejszy. Jeszcze nie trafił do perspektyw wielkich firm, a już stoi w Tychach. Jachym poprosił o opis technologii. Przeczytał. Języczek pokazał mu o, tutaj będą takie i takie podzespoły i urządzenia. Zamontuje się. Pomysł, wyobraził sobie, jak to wszystko będzie wyglądało, kiedy już wszystko tutaj będzie, i powiedział: — To rozumie, kapitałe rozwiązania, zostaje.

Bolesław Jachym jest dzisiaj najlepszym spośród szlifierzy Wydziału. Wraz z pięcioma innymi robotnikami, poszedł w ubiegłym roku na studia politechniczne — stąd kwestia o podreżnikach na wstępie. Studuje nie po to, aby w przyszłości ci uciec od maszyn. Przeciwnie, aby wiedzieć wszystko o procesach przebiegających dzięki jego maszynie i podobnym urządzeniom. Wycisło, który również studuje na politechnice zagadnienia komunikacji i transportu i Jachym z piątką pozostałych robotników-studentów, i robotnik z galvanizacji Andrzej Nowacki, który w tym roku wybiera się na studia, traktując je jako uzupełnienie swej pracy, to ludzie bardzo młodzi, po dwudziestce. Ale również wśród starszych tu, tutaj obserwowaliśmy się zjawisko uczucia poziomu wykonywanej pracy, dumy z niej, traktowania pracy jako nadzwyczajnej wartości, decydującej o jakości własnego życia.

Jerzy Biały, mistrz na szlifierkach i automatach polskich Wspaniałych fachowcy do blisko dwudziestoletniej praktyki. Zderzali do „malucha”, które wychodzą spod jego ręki, właśnie nie musiałby iść do galvanizacji. Takiego jak on specjaliste przyjął wszędzie z otwartymi rękami. Biały mieszka w Sosnowcu. Wstaje o czwartej rano, żeby zdążyć na czas do pracy. Dojazd z dwiema przesiadkami. Zapytany, dlaczego decyduje się na to, odpowiada: — Pracuję w tej fabryce po prostu warte jest takich wręcz. Szlifierzy szanujący swój fach, jeśli przeprowadzają tutaj bodaj jeden dzień, nie odjedzie.

Ryszard Pawłowski przyjechał do Tychy spod Olsztyna, zabierając z sobą trzech synów. Cała czwórka to fachowcy, pracujący na neutralizatorze ścieków. Takiego neutralizatora ścieków, jaki jest tutaj, nie posiada bodaj jedna renomowana fabryka samochodów. Pawłowski mieszka w kwaterek, wniawianych przez zakład. Każdą gdzie

indziej w Tychach i wokół. Zona Pawłowskiej została na drugim krancu Polski. Przyjeździe, kiedy będzie zamieszkała razem i znowu będzie rodzina. Warto czekać i zwać los całej rodziny z taką jak FSM fabryka.

Inny przykład z praktyki mistrza Wycisło, świadczy o formowaniu się dojrzałych postaw wobec pracy, młodzieńca dziełowego, świeżo apieczona maturażka technikami chemizacji. Przed paroma miesiącami przywizali ją tutaj oświec. Wycisło jak zwykle rozmawiał z nim, już w kadrach. Potrzebna była laborantka do galvanizacji, więc opisał dziewczynie jej przyszłą pracę. A było o czym mówić, rola przecież na nowocześniejsza, jaka tylko może być galvanizacja. Lecz — rola dopiero wylądowała się z biota wykopów, formowała wbetonie. Dziewczyna załatwiała obiegim wstępnym formalności i zawiązała się w galvanizacji. Pobiegła z placem do kadru. Okłamała ją, nie chce pracować w takim czymś. Miało być tak nowocześnie, a jest... — Można było machnąć ręką niech idzie, przyjdzie kto inny — opowiada Wycisło. — Ale rezygnować nie wolno. Tracąc kogós, kto być może stanie się doskonałym fachowcem, przydatnym fabryce. Udało mi się ją przekonać. Została pod warunkiem, że damy jej gdzieś indziej, na neutralizator, tam był już koniec robot, czyste i w ogóle jak ma być. No i okazało się, mielszy no. Sa. Świetny pracownik, fachowiec, pierwsza klasa. Tylko kłopot... bo teraz chce przebiec na galwanizację. Tam zaczyna być na najwyższym poziomie.

Formowanie załogi. Liczy się każda działość, bo każde odbija się na procesie integracji ludzi z fabryką. Korzystnie, lub nie. Choćby taka sprawa średniego dozoru. Jaki jest mistrz, taka produkcja — i samopoczucie ludzi. — Zakładowa organizacja partyjna wzięła ten problem „na własność” — mówi ow. Brańka. — Tworzymy „szkole mistrzów”. Damy im więcej wiedzy o ekonomice i organizacji, a także psychologicznej i socjotechnicznej. Jednocześnie korygujemy strukturę organizacyjną. Kłedy linia ruszy i rośnie specjalizacja, jeden mistrz nie da rady zapanować nad kilkoma gniazdamy produkcyjnymi. Potwierdzenie. Ścisłe: powołali ich robotnicy, spośród siebie. Całość tych posunięć powinna dobrze odbić się i na produkcji, i na stosunkach łączących ludzi.

Liczą się również drobiazgi. Współ na wycieczka, mecz w „nożna”, co do dnia terminowe kołowanie stazów, codzienna porcja czytanych bułek wody mineralnej na Wydziale i setki innych spraw. Wszystko to wiąże ludzi z fabryką. — Załatwiają ją jakoś sprawę pracownikowi, zdejmając mu kłopot z głowy — powie mistrz Wycisło — nie robię nikomu łaski, ale też nie jestem „dobrym wujkiem”, robię to w interesie załogi, a więc w interesie fabryki.

● W czasie prób na poligonie w Białoreczku nowy radziecki pociąg elektryczny osiągnął szybkość 180 km na godzinę. Ekspres ten obliczony na 800 pasażerów będzie kursował na najbardziej ruchliwej radzieckiej trasie — Leningrad. Oczekuje się, że po zakończeniu prób, ekspres będzie mógł jeździć z szybkością 200 km/godz.

● W otwartym niedawno londyńskim salonie samochodowym zaprezentowano skonstruowany w Wielkiej Brytanii model elektrycznej taksówki.

Samochód jest napędzony silnikiem elektrycznym zasilanym z baterii o napięciu 216 volt. Osiąga on szybkość 85 km/godz. (zasięg 160 km). Prototypy znajdują się obecnie w fazie prób. Koszt samochodu ocenia się w serijnej produkcji na ok 5 tys. funtów.

● Amerykański lekarz dr Keith Kelly, oświadczył na odbywającej się w San Antonio 1st. Teksas) Konferencji naukowej, że już wkrótce ludziom uskarżającym się na dolegliwości układu pokarmowego będzie można uszczepić stymulatory żołądka, działające w podobny sposób, jak stymulatory serca. Dr Kelly odkrył, iż żołądek ma swój własny rytm pracy, który w przypadku choroby ulega zakłóceniu.

● W Rafinerii Nafty „Zrebina” prowadzone są prace nad wykorzystaniem zużytych opon samochodowych, których rocznie gromadzi się w kraju około 80 tys ton. Zużyte opony rozpuszczono w ciekłych węglowodorach, stanowiących podłożem przy wytworzeniu deficytowych asfaltów, lepiszczy dla budownictwa, spoiwo do brykietów lub izolacji przy produkcji papy.

● Radcyce naukowcy opracowali nowy system gazowa płonących szybów naftowych. Dotychczas używano do tego celu silnych ładunków wybuchowych. Nowy system przewiduje wykorzystanie silników odrzutowych, za pomocą których rozpylanie będą środki gazujące. Przeprowadzono już pierwsze próby na terenach doświadczalnych jednego z naftowych złóż ropoizobutylowych w ZSRF w Samotlorze. Specjalnie sprowadzono w tym celu potężny pożar szybki udało się ugasić tą metodą w przeciągu 5 minut.

● W NRD prowadzone są prace nad nowym sposobem produkcji koksu formowanego z węgla brunatnego oraz z mieszaniny węgla brunatnego z kamieniem. Zakłady węgla brunatnego „Wismut” w 1978 u wyprodukować 500 tys. ton koksu formowanego. Charakterystyczne jest, że w tym czasie, które przewidują jako czynniki redukcyjne w procesach elektrometalurgicznych i elektrochemicznych, a także do spiekawania rud żelaza i sinterowania stali.

Prawdą jest, że apetyt rośnie w miarę jedzenia i prawdą jest również, że choć średnia długość trwania ludzkiego życia sięgnęła już całkiem przyswojonego putapu niki z nas nie mielibyśmy przeciwko temu, aby przecząca została podniesiona jeszcze wyżej. Są to jak twierdzi wielu naukowców marzenia całkiem realne: z „technologicznego” punktu widzenia, bowiem ludzki organizm mógłby z powodzeniem funkcjonować co najmniej 90, a kto wie nawet czy nie 100-120 lat. Co przemawia za powyższym twierdzeniem?

PRZEDZIE wszystkim wcale nie należy przysądzać, że w przypadku dłużej żyjących ludzi, przysądzić im będzie ten problem „na własność” — mówi ow. Brańka. — Tworzymy „szkole mistrzów”. Damy im więcej wiedzy o ekonomice i organizacji, a także psychologicznej i socjotechnicznej. Jednocześnie korygujemy strukturę organizacyjną. Kłedy linia ruszy i rośnie specjalizacja, jeden mistrz nie da rady zapanować nad kilkoma gniazdamy produkcyjnymi. Potwierdzenie. Ścisłe: powołali ich robotnicy, spośród siebie. Całość tych posunięć powinna dobrze odbić się i na produkcji, i na stosunkach łączących ludzi.

Wiedle historycznych przekazów najdłuższy Polakiem był niejaki Piotr Librowski z Krakowa, który zmarł w roku 1825 mając 124,5 roku. Wśród Polek prym dzierży

W SIEMIANOWICACH KOLEJNA MIKROHUTA W STRONĘ SZKŁA ARTYSTYCZNEGO

ANNA JURKIEWICZ



Plastycy zyskali w hutnictwie szklarskim świetne warunki dla twórczości, w pełnym tego słowa znaczeniu, artystycznej. Na zdjęciu: wyrobę artystyczne siemianowickiego zakładu Huty Szkła Gospodarczego w Zabkowie. Foto: B. Kusakowski

Zanim jeszcze automatyzacja zdolała na dobre opanować produkcję, przemysł szklarski już szuka sposobów przeciwdziałania zjawiskom produkcyjnym uniformizacji. Młotom podobnych do siebie, jak przystawione dwie krople wody, szklankę, kieliszków, spodków próbując przeciwstawić wyrobę o walorach artystycznych. Im więcej owych szklank, kieliszków i spodków z tamty, tym lepsze warunki rozwoju dla produkcji o wyszukaniu i starannie dobieranym uornictwie. Zaspokojenie masowych potrzeb automatyzowanymi taśmami działa na rzecz rozwoju hutniczej twórczości artystycznej.

W przemyśle szklarskim wzorem zawsze stawał się integralną częścią produkcji. Ludzi z tym zawodem związanych cechuje wysoka poczucie piękna. Przez lata całe formy najwzrostu dla tego specyficznego twórczości, były dziełem hutników, artystów w swoim fachu. Współczesne szkło coraz bardziej pociąga artystów — plastyków. Ukształtowała się tu specjalizacja ściśle ze szkłem związane. Nie ma huty, która może się obejść bez plastyka. Marzą sztuki z produkcją jest obopólnie korzystny. Wyroby przemysłu szklarskiego są zawsze w zgodzie z obowiązującą modą.

Plastyki zyskali w hutnictwie szklarskim świetne warunki dla twórczości, w pełnym tego słowa znaczeniu, artystycznej. Potwierdziła to zeszłoroczna ogólnopolska wystawa szkła artystycznego i użytkowego zorganizowana w Katowicach. Zainteresowanie krótkimi seriami czy wręcz wyrobami niepowtarzalnymi okazało się nadszpejłanym. Dla Zjednoczonych Hut Szkła Gospodarczego i Technicznego „Vitropol” w Sosnowcu był to jeden argument więcej przemawiają-

cy za rozwijaniem takiej produkcji. Specjalne preferencje zyskuje ona w mikrohutach.

Pierwsza mikrohuta powstała pod koniec ub. roku w Polanicy na Dolnym Śląsku. W roku 1975 w siemianowickim zakładzie Huty Szkła Gospodarczego w Zabkowie rozpoczęła produkcję unikatowego szkła doposażeniem dla twórczości artystycznej. Obsadę stanowiły pięćosobowy zespół, w którego skład wchodził artysta — plastyk Ludwik Fiedorowicz oraz hutnicy Eryk Pyćek, Henryk Klecka, Ernest Majzel i Hubert Rogoż. W Siemianowicach produkcja unikatowego szkła doposażeniem dla twórczości artystycznej zaczyna się rozkręcać. Formy i kolor wyrobów w niczym nie przypominają asortymentu schodzącego z automatycznych agregatów. Odnosi się wrażenie, że hutnictwo szkła usiłuje zatrzymać czas. Przy czym należy od razu podkreślić, że mikrohuty są warsztatami pracy nie tylko dla artystów, lecz także i hutników. Hutnicze talenty, a przede wszystkim wiedza poparta głęboką znajomością materiału są tutaj nieodzowne.

Mikrohuty dają więc szansę również i tym, którzy w przemyśle zdobyli najwyższe kwalifikacje. Zresztą akurat w szkłe symboza artystycznego talentu z rzemieślniczymi umiejętnościami robotników stanowi podstawę operacji produkcyjnej. Pomysł materializuje się w rękach hutników. Zanim z bezskatlnie ma się uformować się flakon czy dzbanek, trwa bardzo znużna „obróbka” surowca, który co najmniej z osiem razy wędruje do rozróżzonego pieca. W takim procesie produkcyjnym nawet seryjny wyrób nosi pewne znamiona indywidualności. Nie ma mowy o tym, żeby wyszły dwie identyczne sztuki. Oczywiście różnice dotyczą drobnych detali, często niedostrzegalnych na pierwszy rzut oka.

Mikrohuty na razie dwie — są jakby mocniejszymi zaakcentowanymi kierunkami produkcji szklarskiej, który steruje w stronę twórczości artystycznej. Bowiem i

najprawdopodobniej — bo specjalny tabel rekordów w tej dziedzinie jak wiadomo się nie prowadzi — pani Jaranowska z Torunia, która zyla lat 156. Według ostatniego szacunku, najprawdopodobniej — twierdzą naukowcy — pod względem długości życia osiągnęli wszyscy co zagwarantować mogła nam cywilizacja i postępy medycyny. Opanowaliśmy choroby zakaźne i epidemie gnębiące przez lata, na

miast — i ta reguła znalazła odbicie również we wszystkich innych badaniach — stosunek do życia, do pracy. Wśród długowiecznych przeważają bowiem ludzie pełni radości życia, cieszący się nim i niemal bez wyjątków zajmujący się określonym rodzajem pracy. Okazuje się, że jest właśnie tym czynnikiem, który wspomaga tymi witalnie najbardziej.

RODZINA... PRZEDŁUŻA ŻYCIE

WACŁAW ORFIN

gólny dożywaniu sędziwych lat, nie brakuje jednak i długowiecznych w każdym niemal kraju. Czy zawiądują oni swoje długie życie jakimś nadzwyczajnym właściwością organizmu, czy też specjalnemu trybowi życia?

PYTANIA powyższe intrygują oczywiście nie tylko zwykłych śmiertelników, ale również naukowców. Nie stety recepty na długowieczność jak dotychczas nie znaleziono. W Polsce Ludowej też, od 1945 do chwili obecnej np. średnia długość życia statystycznego obywatela wydłużyła się o ok. 20 lat. Dziś każde przychodzące na świat dziecko płci męskiej ma szansę dożyć 68,2 lat, dziewczynki natomiast 74,7 lat. Podobnie skoczyły wskaźniki trwania życia we wszystkich rozwiniętych krajach. Ale skrupulatne statystyczne zapisy prowadzone przy pomocy coraz to bardziej wyrafinowanych technik pozwoliły również również pewien paradoksalny fakt: że ludzie obecnie żyją dłużej, słowem współczesni starzeją się i umiera wcześniej niż jego dziadkowie. Wyliczono to na podsta-

wie obliczeń śmiertelności dokonanych w 34 przemysłowych krajach. Porównania ujawniły, że w 23 krajach spośród wspomnianych 34 długość życia po 65 latach zmniejszyła się. Najprawdopodobniej — twierdzą naukowcy — pod względem długości życia osiągnęli wszyscy co zagwarantować mogła nam cywilizacja i postępy medycyny. Opanowaliśmy choroby zakaźne i epidemie gnębiące przez lata, na

OGŁEM teorii tłumaczących przyczyny starości jest ok. 200. Zadna jednak nie wyczerpuje sprawy. Prof. H. Franke z Wurzburga, np. skłony jest uważać, że największe ma do powiedzenia dziedziczność. Na 117 osób liczących ponad 100 lat przebadanych w jego klinice, 63 proc. pochodziło z rodzin, w których długowieczność była cechą bardziej wyróżniającą niż w przebadanej dla porównania grupie osób w wieku lat 75-80.

S ONDAZ przeprowadzony wśród starszków badanych przez prof. Frankę ujawnił, że oni sami przyznają, że swojej długowieczności upatrują przede wszystkim w uciążliwym i skromnym trybie życia. Bez żadnej jednak przesady istotny przy nich okazał się nato-

dolczycha plastycy ze szkłem związanymi posiadali warunki umożliwiający rozwój indywidualnej sztuki. Wskazała to właśnie wspomniana ekspozycja szkła artystycznego i użytkowego. Huta Szkła Gospodarczego w Zabkowie jeszcze w ubiegłym wyrażenie wyprofilowała produkcję artystyczną, choć nie znalazła do odbicia w dokładnej spreżowanej nazwie. Zresztą z tym właśnie zakładem związane są od lat nazwiska wybitnych plastyków, wiele dla szkła zasłużonych. Jan Sylwestra Drosta i Eryk Trzeźniński.

Dla siemianowickiego zakładu mikrohuta jest pierwszym sygnałem na drodze do zmian. W starych murach robi się coraz ciśnień. Tymczasem przed technologią produkcji tu stosowana otwierają się nowe możliwości. Szkło prasowane przez wytwórnię, posiadać może i więcej, niż jest ono do czasu, kiedy stworzona już baza produkcyjna ulegnie poszerzeniu i dalszemu, a agregat umożliwiający kolorystycznie wzbogacenie wyrobów.

Zabkowiecka huta, tworząc w Siemianowicach nowy warsztat pracy, wysłała tym samym z interesującą ofertą do środowiska plastycznego. Wszak mikrohuta — co szczególnie podkreślano przy uruchamianiu zakładu w Polanicy — są jakby specjalnym polkiem, przeznaczonym do zagospodarowania przez artystów. Polanica jest w tym dobrym położeniu, że posiada znakomite warunki w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, gdzie istnieje Wydział Szkła. Dotychczas wrocławskie plastycy posiadali coś w rodzaju poligonu doświadczalnego w hucie „Sudety” w Szwycarlandzie, również preferując indywidualną, artystyczną produkcję. Wzorcownia huty może pretendować, z powodzeniem, do miana muzeum nowoczesnego szkła. Bowiem zgromadzone w niej wyjątkowo bogaty zestaw wyrobów wręcz urzekających kształtem i kolorem. Większość z nich firmowana jest przez wybitnego artystę-plastyka Zbigniewa Horbowego, którego nazwisko kojarzy się właśnie z nowoczesnym polskim szkłem.

Polanicka mikrohuta, stanowiąca integralną część „Sudetów” spełnia — według przyjętych założeń — od razu kilka funkcji. Tu materializują swoje pomysły plastycy; stąd przemysł może czerpać dla siebie wzory; wreszcie jest to także placówka o znaczeniu dydaktycznym. Bliskość Wrocławia i związane z mikrohuta z tamtejszą uczelnia stwarza nowe możliwości dla studentów specjalizujących się w szkła. Zresztą wrocławską PWSSP od dawna współpracuje z przemysłem. Mikrohuta jest tylko nowym wyrazem tej współpracy. Szerzej rzecz ujmując — zarówno przemysł, jak i środowisko plastyczne wyraża prędkość, że właśnie poprzez mikrohuty nowoczesna myśl plastyczna promieniować będzie na całą produkcję. Nie jest więc bez znaczenia fakt, czy warsztat artystyczny, jakim w gruncie rzeczy jest mikrohuta, stanie się dostatecznie atrakcyjnym dla twórców. Jak na razie wszystko wskazuje na to, że „Vitropol” organizując owe warsztaty, trafił w przyszłowiwa dziesiątkę.

miękkoci. Następnie przetrzeć przez sito...



MAŁO ZNANE

REGINA KOWALCZYK

Tym razem o warzywach mało znanych tym bardziej...

śwież i zagotować. Przyprawić do smaku czosnkiem...

Jarmuż - jest rośliną z grupy kapustnych...

Brokuł włoski - pod względem budowy jest rośliną...

Brokuły z wody - 1 kg brokułów, sol, cukier, tarta bułka...

Duszony - gotować do zmiękczenia w osolonej wodzie...

Brokuły zapiekane z serem - 25 kg brokułów, 5 dkg margaryny...

Budyń - 0,5 kg listki jarmużu po sparzeniu gotować do...

Wywar z gotowania brokułów można używać na zupę...

Wymieniliśmy tu przykładowo kilka wyrobów...

Sondaż poputy na domogowskie wyroby ma uzasadnienie...

OLSZTYN

STOLICA 1000 JEZIOR

CO trzeci mieszkaniec Olsztyna nie przekroczył jeszcze 18 lat...



Ulice centrum Olsztyna. Foto: CAF

KAZIMIERZ

NIEPOKÓJ O MIASTO

NIEPOWTARZALNY jest urok tego nadwiślańskiego miasteczka...



Zabytkowy spichlerz w Kazimierzu

bytki, które są w stadium rekonstrukcji...

Wydaje się iż wizja odnowionego i zrekonstruowanego Kazimierza...

BARBARA KNOLL

OFERTA DLA DOMU

JANINA KOZŁOWSKA

Ten sklep trudno ominąć. W oknie wystawowym...



Stylizowany kominek kryje w sobie wnętrzu nowoczesny piec akumulacyjny.

ZJEDNOCZENIE „Domogów” nastawione na unowocześnianie domu...



Praktyczna kabina z przyspawaniem

Bezpośredni kontakt z szeroko ogółem klienteli ułatwił „Domogosi” właśnie „Arged”...

W placówce „Argedu” w Bytomiu natomiast, gdzie tematem sondażu...

czek, pudełek, luster, wieszaków na ręczniki...

Skorzonera - mało znana, choć bardzo wartościowa jarzyna

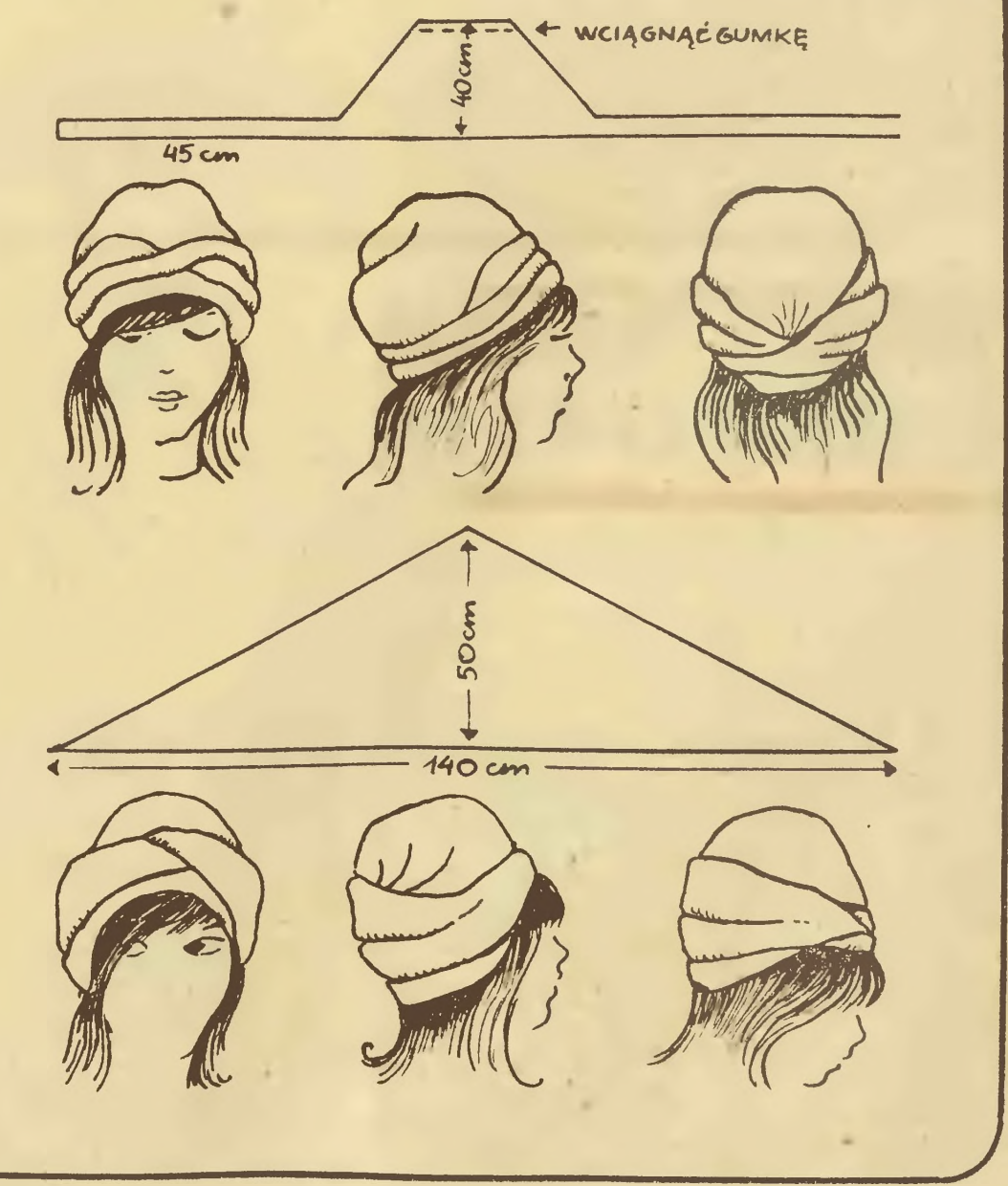
MELAMINA - TWORZYWO PRZYSZŁOŚCI

W Zakładach Azotowych Pulawy zostanie uruchomiona w 1977 r. nowo-otwarta wytwórnia melamin...

„ANNA” PROPONUJE:

Tydzień temu pisaliśmy o pięknych dzianinach „Anny”, które ukaza się w sprzedaży...

MODNE I TWARZOWE CHUSTKI



W świetle raportów międzynarodowych organizacji ekonomicznych

ROSNAĆ ZAINTERESOWANIE ŚWIATA POLSKĄ GOSPODARKĄ

PUBLIKOWANE ostatnio w Genewie analizy i sprawozdania wielu organizacji międzynarodowych są całkowicie jednoznaczne w ocenie, iż światowa krzywa wzrostu w funkcjonowaniu gospodarki krajów kapitalistycznych ulega dalszemu zaostrzeniu: rośnie i pogłębia się inflacja, dezorganizacja systemu walutowego i największa w okresie powojennym recesja.

W opublikowanym ostatnio sprawozdaniu Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, skupiającej wszystkie kraje Europy Zachodniej, stwierdzono, że podczas gdy w krajach Europy Zachodniej przyrost dochodu narodowego wyniósł w roku 1974 średnio 3-4 proc., w krajach RWPG osiągnął przeciętnie powyżej 6 proc. W tym samym czasie ceny artykułów konsumpcyjnych w krajach Europy Zachodniej wzrosły o 14 proc., podczas gdy w krajach socjalistycznych wzrosły zaledwie o kilka procent, a w niektórych nie nastąpiła żadna zmiana. Również w zakresie inwestycji w środki trwałe kraje socjalistyczne znacznie zdystansowały gospodarke zachodnie, osiągając przeciętny wzrost o 7-9 proc., zaś np. w Polsce i Rumunii - o 15-18 proc.

W prognozach na rok 1975 Europejska Komisja Gospodarcza ONZ przewiduje utrzymanie się dotychczasowego wysokiego tempa wzrostu dochodu narodowego w krajach socjalistycznych przy dalszym znaczącym osłabieniu tempa wzrostu w krajach Europy Zachodniej, które mają osiągnąć tylko 1-2 proc. Zarówno w sprawozdaniu EKG, jak i w opublikowanym w Bazylei raporcie Banku Rozwoju Międzynarodowych, sędziwego centralnego banku 29 państw, podkreślono, że w dynamicznej gospodarce socjalistycznej, w szczególności w Polsce, uwydatniają się osiadczenia, a jeden z najwyższych wskaźników wzrostu dochodów - siła nabywczej ludności. W sprawozdaniu Organizacji Banków Światowych stwierdza się, że uzyskanie przez PRL szczególnie wysokiego przyrostu produkcji przemysłowej nastąpiło głównie w drodze szerokiej i wszechstronnej modernizacji i racjonalizacji procesów produkcyjnych oraz wykorzystania re-

zerw. Istotnym czynnikiem sukcesów gospodarczych PRL - jest rozwój wysiłków inwestycyjnych, a także liczne innowacje organizacyjne. Wskazuje się, że ogromny postęp osiągnęła Polska również w sektorze budowlanym, w tym także w zakresie budownictwa mieszkaniowego, którego rozmiary wprzeczdy wskaźniki wielu zachodnich krajów wysoko urozwojonych.

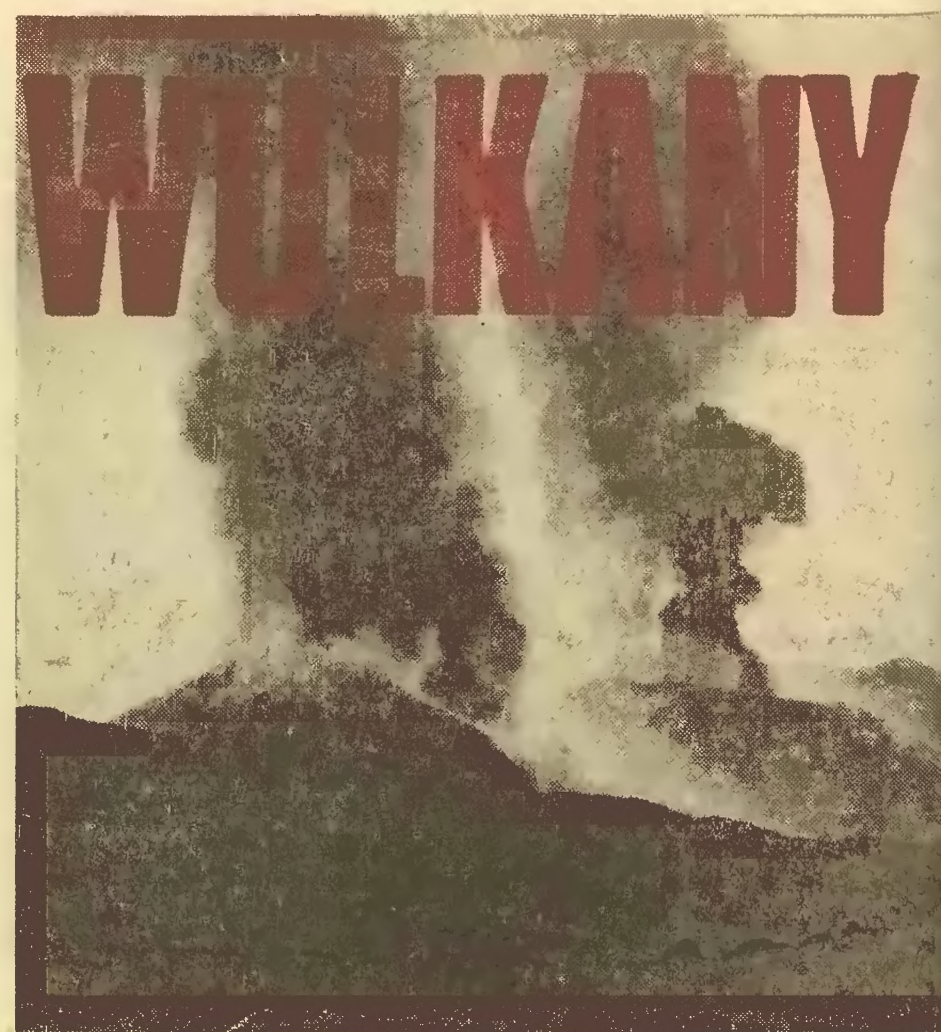
Te rosnące zainteresowanie problematyką polską znajdują wy tłumaczenie w fakcie, iż Polska która swe obecne 5-letnie zamknięte wzrostem produkcji przemysłowej o przeszło 70 proc. produkcji rolni - o 27 proc. i 25-krotnym wzrostem obrotów w handlu zagranicznym oraz wzrostem dochodu narodowego o przeszło 40 proc. znalazła się tym samym w rzędzie krajów wykazujących najbardziej dynamiczną stopę wzrostu. Dlatego też w organizacjach międzynarodowych przywrócić należy uwagę Wyższej Komisji Centralnej PZPR na VII Zjazd partii, które zakłada nie tylko utrzymanie, ale dalsze istotne podniesienie dynamiki wzrostu Założeń Wytvenczych, iż w 1980 roku wtworzony dochód narodowy będzie ponad 2,3 raza większy niż w 1970 r. produkcja przemysłowa wzrośnie ponad 2,5-krotnie oraz rolnicza - 1,5-krotnie, przewle tu zostają jako zapowiedź osiągnięcia przez Polskę w obecnym 10-letnim okresie nowego jakościowego skoku w twórczości i otwierając przed naszym krajem dalsze szerokie perspektywy rozwoju.

EUGENIUSZ K. KOSTRZEWA

Korespondencja własna „Trybuny Robotniczej”

I oto pod nami niszczycielski żywioł: buchający ogniem, dymem i kamiennobazaltowymi bombami kilkusmetrowy wulkan. Śmia lek, który na równej przestrzeni w ciągu kilkunastu zaledwie godzin zrodził się pod bokiem dostojnego, bo liczącego ponad 3000 metrów wulkanu Tolbaczki, dokonał wylomu w skorupie ziemskiej i zaczął pluć i wierzyć, tworząc konkurencyjną górę.

Krąży wokół płomienistej fontanny. Huk silników helikoptera nie potrafi zagłuszyć tamtego huku. Fala gorącego powietrza wdziera się do wnętrza maszyny. Ognista lawa zalamuje się nad kraterem i wylewa na zewnątrz, przykrywając skały, znacząc dymem dogorywania ostatnich drzew i krzewów, być może również zwierząt, które nie zdążyły uciec w kamczacką tajgę przed pierwszymi wściekłymi porymami żywiołu. Niesamowity to widok. Wulkan rośnie na naszych oczach...



Wielkością ustępują „Wielkoniowi” gejzery „Bolszoj” i „Mielkij”, ale przewyższają go siłą i częstotliwością i czasokresem. Inny gejzer przynosi fontanne i nazywa „Złoty”. Fontanna przelatywa do 20 metrów osiagając wysokość 20 metrów. Fontanna pracuje przez 2-3 godziny po czym następuje 15-minutowa przerwa. Wodę można regulować zeskaki. Na zachód od „Wielkoni” znajduje się „Zemczuznyj” (fontanna), bo znajduje się w otoczeniu z głazów pokrytych gęstymi rytmami, przypominającymi bryły, jeszcze dalej znajduje się gejzer „Potrojny”, bo wyrzuca on razu trzy strumienie wody, jeszcze dalej „Placuznyj”, bo dy jego na kształt małych strumyczków też spływają skałach...

ślyna na cały świat Dolina Gejzerów

Wielkością ustępują „Wielkoniowi” gejzery „Bolszoj” i „Mielkij”, ale przewyższają go siłą i częstotliwością i czasokresem. Inny gejzer przynosi fontanne i nazywa „Złoty”. Fontanna przelatywa do 20 metrów osiagając wysokość 20 metrów. Fontanna pracuje przez 2-3 godziny po czym następuje 15-minutowa przerwa. Wodę można regulować zeskaki. Na zachód od „Wielkoni” znajduje się „Zemczuznyj” (fontanna), bo znajduje się w otoczeniu z głazów pokrytych gęstymi rytmami, przypominającymi bryły, jeszcze dalej znajduje się gejzer „Potrojny”, bo wyrzuca on razu trzy strumienie wody, jeszcze dalej „Placuznyj”, bo dy jego na kształt małych strumyczków też spływają skałach...



ŁADUJEMY w odległości 7 kilometrów od źródeł w Warawie popiołu ciągły i dmuchający przed wiatry jest tu stosunkowo niewielki. Gdy opadnie obłok pyłu wzniesiony wniknięciem helikoptera dostrzeżemy ludzi, którzy widać na spokojnie z trzech namiotów. Na czole grupy widać tylko jednego człowieka, który jest przewodnikiem ekspedycji Instytutu Wulkanologii z Pietropawłowska Kamczackiego dr Anatolij Czirkow.

Wiele jak rozdział się nowy wulkan. Wszystko zaczęło się w nocy z 28 na 29 czerwca seria silnych podziemnych wybuchów. Przybyła na miejsce ekspedycja z Instytutu Wulkanologii z wielką dokładnością określiła miejsce przyszłego wybuchu i następnego podziemnego wstrząsu określiła przypuszczalny okres porodu...

Ziemia rozwarła się

6 lipca o godzinie 9:45, czterema naraz otworami zaczęła migać ogniem. Stozek z popiołu urosł do wysokości 200 metrów. Wokół niego wznosiła się kolumna dymu na wysokość 2 kilometrów, popiół dochodził do wysokości 10 tysięcy metrów. Słup dymu wyrósł do wysokości kilkunastu kilometrów. A wszystko to na oczach wulkanologów, którzy byli niejako akuszerami narodził nowego wulkanu i obserwatorami wszystkich związanych z tym procesów.

Taka intensywna działalność tylko co zrodzonego wulkanu trwała do 20 lipca. Mimo połączenia się wszystkich czterech kraterów w jeden - wulkan zaczął powoli przycichać. Ale o 23 lipca o godz. 10 w ziemi tworzy się nowa wyrwa. Powstaje nowy stożek. Ognista lawa wypływa z krateru z wysokości 130 - 200 metrów na gołębini. Wokół niego wznosiła się kolumna dymu na wysokość 2 kilometrów, popiół dochodził do wysokości 10 tysięcy metrów. Słup dymu wyrósł do wysokości kilkunastu kilometrów. A wszystko to na oczach wulkanologów, którzy byli niejako akuszerami narodził nowego wulkanu i obserwatorami wszystkich związanych z tym procesów.



W podziemnych sanatoriach Kamczacki. Edycja: M. Nesterow

Z KONGRESU ASTRONAUTYCZNEGO

Teorocny kongres Międzynarodowej Federacji Astronautycznej (IAF) obradował w Lizbonie. Przybyło nań kilkuset specjalistów z 48 krajów wszystkich kontynentów, reprezentujących 48 towarzystw i instytucji astronautycznych zrzeszonych w Federacji. Delegacja polska brała udział w konkretnym i m. in. przewodniczący Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Astronautycznego - mgr inż. Władysław Geisler, autor niniejszego artykułu.

Dokonywać się na rynkach zachodnich, zwłaszcza od roku 1973 burzliwy wzrost cen paliw, surowców i materiałów, a także dóbr inwestycyjnych i artykułów konsumpcyjnych nie może nie pozostawić także bez wpływu na gospodarkę krajów socjalistycznych. I tak np. Polska płaciła w połowie bieżącego roku za import surowców z krajów kapitalistycznych o wiele drożej niż przed dwoma laty: za tony ropy naftowej blisko 400 proc. ceny sprzed dwóch lat, za tony węgla koksowego ok. 220 proc. ceny sprzed dwóch lat, za tony rudy żelaza 230 proc., za tony żelaza 220 proc.

Przewiduje się w tym okresie budowę na orbicie elektronicznych kilkusmetrowych, a w latach dziesięćdziesiątych - o mocy nawet kilku tysięcy megawat. Dąży się do zwiększenia sprawności urządzeń, obniżenia kosztu produkcji materiałów oraz ich transportu na orbitę.

Problem transportu z Ziemi na orbitę był zresztą tematem kilkunastu referatów, które zajmowały się szczegółami budowy

gat energetyczny o masie 1 kg na 1 kW uzyskanej mocy. W uniwersytecie na Florydzie i w Laboratorium Naukowym w Los Alamos zrealizowano już laser helowo-ksenonowy, zasłany bezpośrednio produktami rozszczepienia jąder atomu.

W Stanach Zjednoczonych prowadzone są też badania nad systemem przekazywania na Ziemie energii z orbity przy użyciu mikrofal. Źródłem energii mogą być baterie słoneczne lub orbitalny reaktor jądrowy. Do transmisji energii z orbity można użyć anteny nadawczej o średnicy około 1 km, wykonanej z aluminium lub lekkich stopów. Elementy składowe anteny sterowane elektronicznie będą w stanie doprowadzać wiązkę mikrofal do wybranego punktu na Ziemi z dokładnością do 10 m. Antena odbiorcza zbudowana na Ziemi z elementów stalowych i AlSiA z promieniem 10 km będzie przetwarzała impuls mikrofalowy w prąd elektryczny.

Przewiduje się w tym okresie budowę na orbicie elektronicznych kilkusmetrowych, a w latach dziesięćdziesiątych - o mocy nawet kilku tysięcy megawat. Dąży się do zwiększenia sprawności urządzeń, obniżenia kosztu produkcji materiałów oraz ich transportu na orbitę.

Problem transportu z Ziemi na orbitę był zresztą tematem kilkunastu referatów, które zajmowały się szczegółami budowy

ELEKTROWNIE NA ORBICIE

WŁADYSŁAW GEISLER Korespondencja własna „Trybuny Robotniczej”

Ubiegłoroczny kryzys energetyczny świata zachodniego został częściowo zażegnany. Jednakże jego reminiscencje dotarły do wielu dziedzin życia gospodarczego i naukowe Echo kryzysu upłynęły również na tematyce kongresu astronautycznego. Tematem numer jeden tegorocznych obrad, podczas których wygłoszono 248 referatów, było wykorzystanie zdobytych astronautyki do produkcji energii. W ten sposób badacze Kosmosu dołączyli do licznych grup naukowców różnych specjalności poszukujących nowych źródeł energii, na którą zapotrzebowanie rośnie w szybkim tempie.



Zakłady koncernu Rockwell International Co w Pittsburghu zbudowały już ristik główny kosmicznego wahadłowca. Foto: CAF

ZSSR, USA i innych krajach przystąpiono już do prac nad poprawą efektywności i sprawności urządzeń do przyswojenia energii pochodzącej z promieniowania słonecznego - dla potrzeb gospodarczych na Ziemi. Wypróbowano już w przestrzeni kosmicznej i w niektórych krajach o dużym nasłonecznieniu urządzenia, będą na szeroka skalę wprężnięte w działalność przemysłową i użytkową, ale dalsze przedsięwzięcia inwestycyjne z tym związane wymagają koordynacji i współpracy międzynarodowej.

Referat inauguracyjny wygłosił przez prof. Jaumotte z Belgii zwrócił uwagę, że użytkowanie już niejednokrotnie na naszym globie urządzenia do wykorzystania energii słonecznej są rentowne tylko na terenach o dużym nasłonecznieniu. Gęsta powłoka chmur, zawiesina pyłu w powietrzu oraz cykl dobowy zmniejszają efektywność wykorzystania energii słońca do ogrzewania lub oświetlenia. Konieczne są akumulatory energii dla korzystania z niej nocą lub przy zachmurzeniu. Wszystkie te niedogodności znikają przy umieszczeniu urza-

grzewczych, oświetlenia, komunikacji i innych. Najbardziej celowe będzie umieszczenie przemianek energii na orbitach stacjonarnych, które będą miały w bezpośrednim zasięgu łączności odbiorniki na określonej części naszego globu i będą mogły kierować kolejno energią mikrofalową do wyznaczonych rejonów, bez stosowania na Ziemi długich linii przesyłowych kablowych, czy napowietrznych. Obliczono, że w USA koszt 1 kWh wyprodukowanego na orbicie w latach 1980-1990 sięgać będzie 1 do 4 centów. Koszt ten powinien już okazać się konkurencyjny w stosunku do innych sposobów wytwarzania energii.

Następnym etapem badania planują Jowisz i jej księżyców będzie lot „Marinera” w r. 1977. W roku 1980 proponuje się start próbnika zaprojektowanego na bazie „Pionierów”. Znajdzie się w nim wyposażenie europejskiej produkcji i jednostka kosmicznego typu „Symion” oraz urządzenie „Helios” dla gromadzenia i rejestrowania danych. Rakieta startowa Titan III - Centaur umożliwi zabranie tych urządzeń i próbnika odlatującego się do satelity przed zbliżeniem do planety. Głównym celem lotu będzie badanie pola magnetycznego planety i 5 księżyców Jowisza. Część aparatu wejdzie na orbitę wokół Jowisza. Ten lot będzie tak dobrany, aby urządzenia badawcze zbierały informacje o twórczo 10 księżyców planety - giganta.

MIEDZY MAMAIA I MANGALIA

ANTONI BUDNY Korespondencja własna „Trybuny Robotniczej”

Choćaż pełnia sezonu turystycznego na rumuńskim wybrzeżu trwa od maja do połowy września, na początku października ośrodki wypoczynkowe nad Morzem Czarnym rozbrzmiewały różnorodnym gwarem wczasowiczów. Dwa miliony turystów, w tym 1300 tys. wypoczynujących na wybrzeżu za pośrednictwem Krajowego Biura Turystyki ONT „Litoral”, to liczby, które zaskoczyły samych gospodarzy.

Jadąc samochodem z Hirsova do Konstancy, dostrzegamy wyciągające pomiędzy wodami jeziora Stagnol i Morza Czarnego - baie, kilkunastopiętrowe budynki. Są to hotele pierwszego i czarnomorskich kurortów - Mamaia. Na pasyżyciel mieniący, wzniesionej ponad poziom morza zaledwie o 1 metr i rozciągającej się na przestrzeni 10 km powstał ośrodek wypoczynkowy, idealny dla wczasowiczów, idealny dla wczasowiczów, idealny dla wczasowiczów. Z nazwa Mamaia związana jest legenda o żyjącej tu przed wiekami pięknej kobiecie. Pewnego razu księża urzęcyony jej urodę, porwał ją na swój statek, a jej małe dziecko zostawił nad brzegiem morza. Małec wolając matkę - mamaia, mamaia szedł za oddalającą się w głąb morza. Zrozpaczona matka, widząc go grającego się w morzu dziecko, zaczęła wzywać bogów o pomoc i pod nogami dziecka podniosło się płaszczyznie dno morskie. W dzisiejszej Mamaia, obok kilkunastokondygnacyjnych hoteli i ukrytych w ogrodach willi, wrosł tętniący życiem rodzaj skansenu. Każdy z regio-

nów Rumunii zbudował tu chałtę w charakterystycznym dla swego budownictwa stylu, które są zapładami z częścią hotelowa i gastronomiczna.

Nieco dalej na południe leży 200-tysięczna Konstancja najwię ksz port Rumunii, centrum administracyjne, przemysłowe i komunikacyjne. Dostrzyc. Ze względu na swój przemysłowo-miejski charakter Konstancja została praktycznie wyłączona z łańcucha ośrodków wypoczynkowych, które ciągną się od Mamaia do Mangalii wzdłuż 60-kilometrowego odcinka wybrzeża.

Kolejne ośrodki turystyczno-wypoczynkowe to leżące na południe od Konstancy Eforie Polnice i Eforie - Poludnie. Eforie Poludnie położone jest w presmyku pomiędzy morzem a jeziorom Techirgolei. Wody tego jeziora i wzdobywany zeń mul ma silne działanie lecznicze, toteż tu właśnie usytuowano liczne sanatoria i ośrodki przyrodolecznicze. Kilka sanatoriów przeznaczono wyłącznie dla dzieci. Są tam szkoły, dzięki czemu dzieci mogą przebywać na dłuższy czas kuracząc się nie przerywając nauki. Z Eforii udajemy się do Konstancy, gdzie znajduje się baza wypoczynkowa międzynarodowego ośrodka studenckiego. W bezpośrednim sąsiedztwie plażystycznej plaży stoją wygodne choć nieco skromniejsze niż pozostałych kurortach urządzone, marmurane domki typu bungalow. Obok pole namiotowe oraz liczne urządzenia sportowe. Dalej na południe usytuowane zostały najnowsze ośrodki wypoczynkowe, biorące swe naz-

wy od imion mitologicznych bóstw - Neptun, Jupiter, Venus i Saturn.

Najbardziej na południe położony jest Mangalia jedna z najstarszych obok Eforie miejscowości wypoczynkowych na rumuńskim wybrzeżu.

Ciepła, morska woda, dobre warunki klimatyczne oraz iom fortowo urządzone ośrodki sprawiają, że rumuńskie wybrzeże jest atrakcyjne dla turystów z całej Europy, w tym także z Polski. W bieżącym sezonie letnim wypoczywało dzień nie na rumuńskim wybrzeżu ok. 8 tys. Polaków. Jak poinformował nam dyrektor ONT „Litoral” kierowane przez tegoż biuro turystyczne zorganizowało w tym sezonie wypoczynkowe dla 35 tys. Polaków. Rumuńscy gospodarze przywrócić dają przebywających w towarzystwie turystów atrakcyjne programy wycieczek jednodobowych i niemulim, redakcja miesięcznego dziennika „Nowa Dobruża” wydaje w sezonie letnim gazetę popołudniową „Litoral”. W nadchodzącej 5-letniej przewiduje się wybudowanie dalszych 10 tys. miejsc hotelowych i 20 tys. miejsc w campingach. Zbudowane zostaną dalsze baseny, rozbudowane będą tereny sportowe, aby podnieść komfort i atrakcyjność istniejącej bazy.

Pucharowa środa na boiskach Europy

PSV Eindhoven w wydarzeniem dnia

Właśnie co dopiero moskiewska "Pravda" informowała, że samorząd zaleca...

Wydaniem dnia będzie bez wątpienia mecz na stadionie Ruchu...

Wydaniem dnia będzie bez wątpienia mecz na stadionie Ruchu...

Wydaniem dnia będzie bez wątpienia mecz na stadionie Ruchu...

RUCH CHORZÓW

- BAJGER OSTAPIŃSKI WYBÓREK DRZEWIECKI MASZCZYK BULA KOPIERA MARKS BENIGER CHOJNACKI

PSV Eindhoven

Rezerwowi Ruchu: Bołsta, Malcher, Baran, Wira, Kajrys...

SA JESZCZE BILETY

Jak na poinformował sekretarz Ruchu Chorzów...

31 SPOTKAŃ

Wczoraj w jednym meczu drugiej rundy pucharowego...

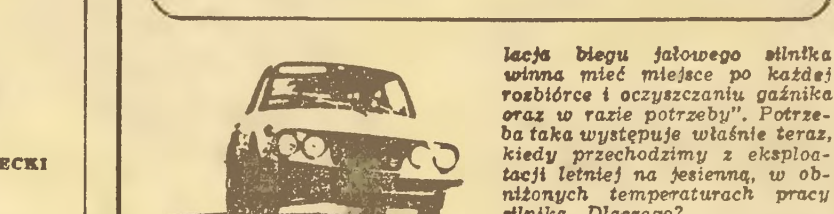
PUCHAR MISTRZÓW

- RUCH Chorzów - PSV Eindhoven (godz. 17.30) Derby County - Real Madryt...

PUCHAR PUCHARÓW

- Wrexham (Walia) - STAL Mielec...

Wychodząc naprzeciw postulatowi Czytelników uruchamiamy nowy cykl...

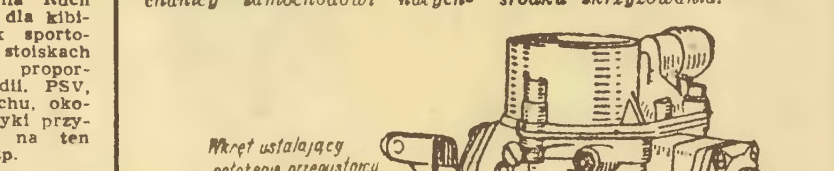


MIEDZY NAMI KIEROWCAMI

Redaguje mgr inż. Ryszard Obwarzonek

GDY SILNIK SŁABO CIAGNIE

Jesienna-zimowa chłody zdomowały się już na dobre...



31 SPOTKAŃ

Wczoraj w jednym meczu drugiej rundy pucharowego...

PUCHAR MISTRZÓW

- RUCH Chorzów - PSV Eindhoven (godz. 17.30) Derby County - Real Madryt...

PUCHAR PUCHARÓW

- Wrexham (Walia) - STAL Mielec...

ŚRODA 22 października

Korduli, Filipa Wschód słońca 6.12 Zachód słońca 16.29

CO, GDZIE

Redyzy: Lotnik - Osaczeni w dolinie (15 cze 1900 12 30 15 00 17 30 19 30)

KIEDY?

Redyzy: Lotnik - Osaczeni w dolinie (15 cze 1900 12 30 15 00 17 30 19 30)

TEATR

KATOWICE Wypianskiego 9 - 13 - Książki Niezłomny Błękitny...

WOJ. CZĘSTOCHOWSKIE

CZĘSTOCHOWA: Relax - Noce i dni II i III (15 pol 10 00 12 00 14 00 16 00)

WOJ. KATOWICKIE

KATOWICE: Kosmos - Dzieła Szekspira (15 USA 16 00 18 30)

RADIO

PROGRAM I na fal długiej 1322 m oraz UKF 67,55 MHz

TELEWIZJA

KATOWICE PROGRAM I DZIENNIKI: 16.20, 19.30, 22.30

WOJ. BIELSKIE

BIELSKO: Apollo - Noce i dni I i II (15 pol 17 00 19 00)

WOJ. CZĘSTOCHOWSKIE

CZĘSTOCHOWA: Relax - Noce i dni II i III (15 pol 10 00 12 00 14 00 16 00)

WOJ. KATOWICKIE

KATOWICE: Kosmos - Dzieła Szekspira (15 USA 16 00 18 30)

PROGRAM III

na fal UKF 65,93 MHz 9.00 "Werbie żałobne dla Rancach"

PROGRAM II

na fal średniej 278 m na UKF 68,33, 6.30, 7.30, 8.30

OSTRAWA

14.30 Górnicka ballada, 16.00 Młodzieńcy...

TELEWIZJA

KATOWICE PROGRAM I DZIENNIKI: 16.20, 19.30, 22.30

TRYBUNA ROBOTNICZA

sekretarz redakcji 383-82, sekretarz redakcji 383-22

OSTRAWA

14.30 Górnicka ballada, 16.00 Młodzieńcy...

TELEWIZJA

KATOWICE PROGRAM I DZIENNIKI: 16.20, 19.30, 22.30

TRYBUNA ROBOTNICZA

sekretarz redakcji 383-82, sekretarz redakcji 383-22

OSTRAWA

14.30 Górnicka ballada, 16.00 Młodzieńcy...

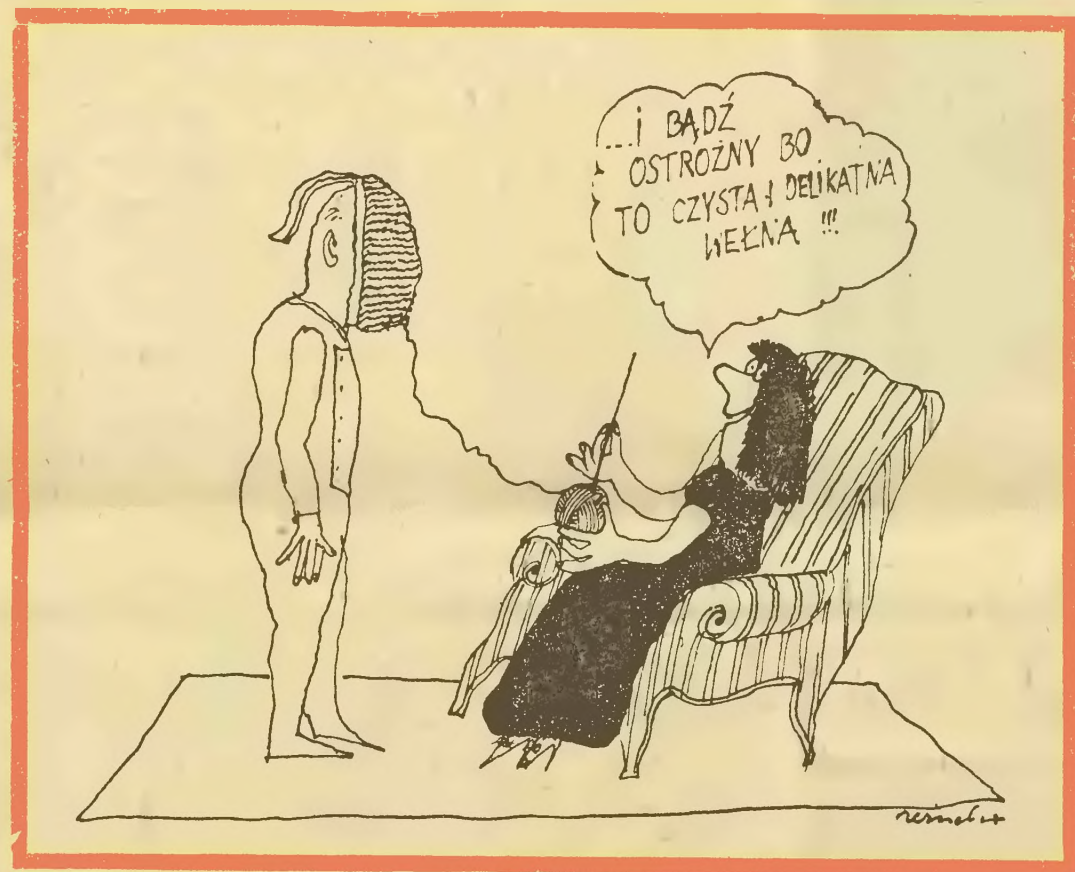
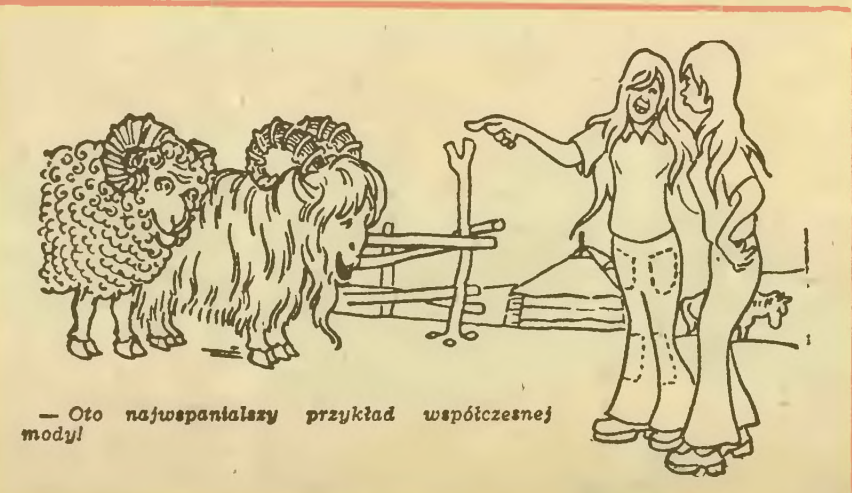
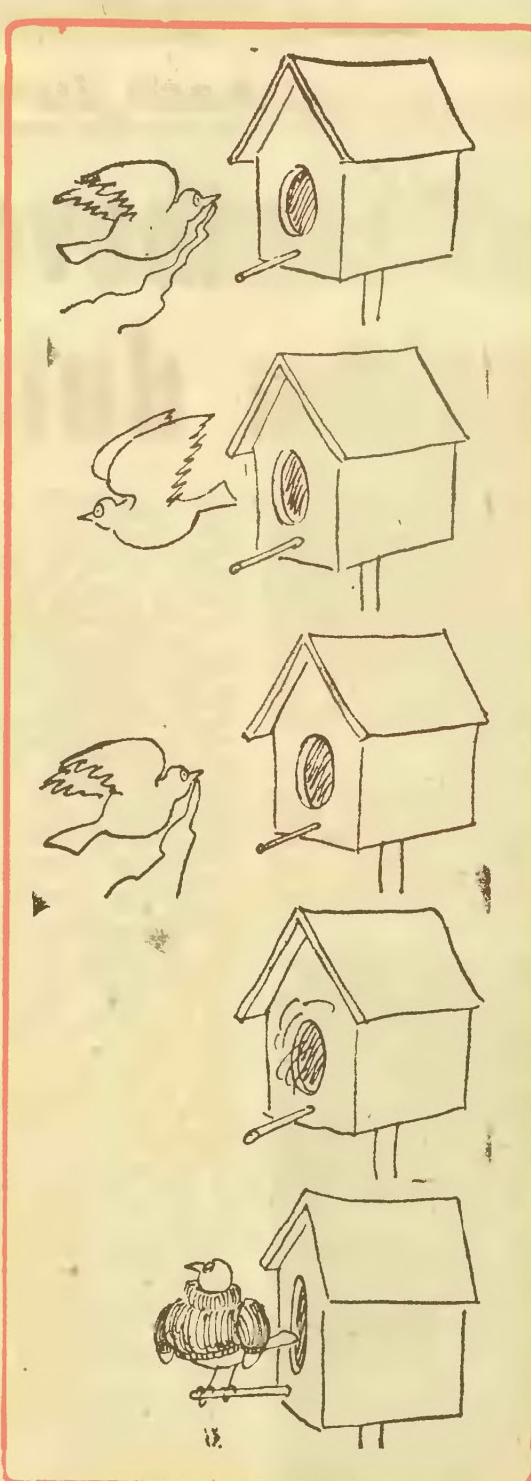
Informacje telefoniczne 68, turystyczne 015, uniwersalna 016

Informacje telefoniczne 68, turystyczne 015, uniwersalna 016

Informacje telefoniczne 68, turystyczne 015, uniwersalna 016



OCZKO W LEWO OCZKO W PRAWO



Rysunki: EUGENIUSZ RZEŻUCHA, EDWARD TOMENKO.
„DIKOBRAZ”, „PARIS MATCH”, „EULENSPIEGEL”.

1 KAMIGŁÓWKA

1	9	7
	4 = 1	
8	5	7

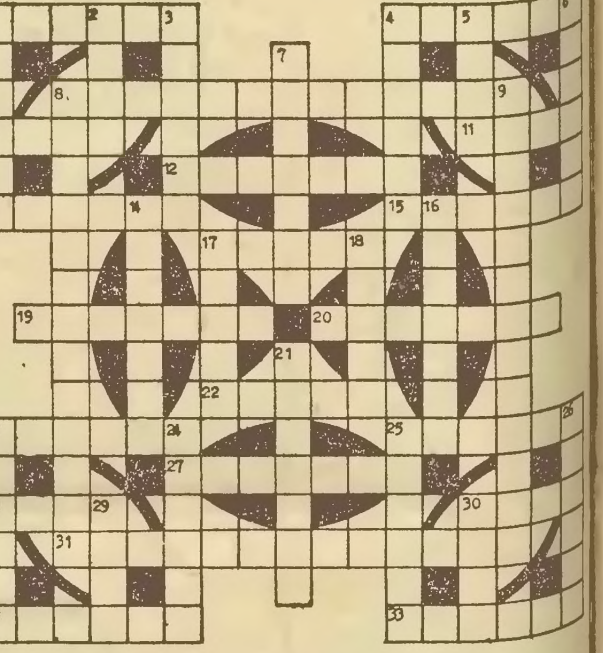
W puste pola między cyframi wstaw takie znaki arytmetyczne, aby wykonane działania daly wynik 1.
Nadesłał: A. P. — Sosnowiec

2 WIEK

Obecnie mamy razem 88 lat. Liczba moich lat stanowi 18/16 wieku, który ty będziesz miał wtedy, gdy mój wiek będzie równy tej liczbie lat, która miałbyś gdybys dożył do wieku dwukrotnie większego od liczby moich lat w momencie, gdy miałbym być dwa razy starszy od ciebie. Ile ja mam lat, a ile ty?

3 KRZYŻÓWKA

32. wysoki głos nie tylko ko-
biecy, 33. poluje również na
dłami i pałkami.
Pionowo: 1. w baku samo-
chodu, 2. ciężar opakowa-
niowego, 3. zalew od morza
odcisk piaszczystymi mi-
czkami, 4. ciężar 100 kg, 5.
na relacja z podróży, 6. w
miejscu Las Vegas, 7. nie-
dokładność w książce sprze-
żeniowa errata, 8. przetyka-
nie napięcie energii elektry-
cznej z wyższego na niższe
odwrótnie, 9. własny zwoje-
niony, 14. otwarty lub oskło-
niony, 16. sprawuje nadzór
nad małym lub średnim
własnowolnym, 17. jedna
wyraz, 18. drugie pod wzglę-
dem wielkości miasto Japo-
ni, 21. prowitamina A, 22.
kamienisty lew z ludzka gło-
wa, 24. wchodzi w skład Wo-
dźwiawia Si., 25. sprzymie-
rzenie — sojusznik, 26. ur-
zędnik sądowy, 29. port nad-
morski w Dolnej Saksonii,
30. największy ośrodek pro-
dukcji aluminium w Niem-
czech, Węgrzech.



ROZWIĄZANIA zamieszczonych zadań nadsyłać należy pod adresem redakcji „Tribuna Robotniczej” ul. Mińska 1, Katowice 40-098 wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Myślenie ma przyszłość” nr 188. Termin nadsyłania rozwiązań — 10 dni. Za prawidłowe rozwiązanie dwóch zadań względnie krzyżówki redakcja przernacza do rozlosowania pięć bonów książkowych jeden wartości 100 złotych oraz cztery wartości po 50 zł.

A oto prawidłowe rozwiązania zadań „Myślenie ma przyszłość” nr 188:
1) Konikółwka
2) Pociąg
3) podługów
4) Krzyżówka
5) Pionowo: wykop, oficer, in-
truz, zapas, krewna, maszyna,
sarna, tartań, kółka, rak, am-
bięć, okaryna, dok, zestaw,
malara, ambra, domiar, riksza,
kolek, sydio, floraz, tkacz,
Pionowo: oferta, uchwyt,
wrzask, koperta, plamka,
strzał, hulaka, trzeci, re-
akcja, Orawa, płyta, kwadrat,
rad, kok, odbitka, ewangelia,
trioda, warok, markiz, lektor,
rozłaz.

SZACH - MAT

Redaguje:
WŁADYSŁAW LITMANOWICZ
Zadanie Nr 185
3. Lamba (Rumunia)
„Problembiad” 1975 r.
Mat
w dwóch posunięciach

ROZWIĄZANIA ZADAŃ prosimy przysyłać w terminie 10 dni na kartkach pocztowych pod adresem: „Tribuna Robotnicza” 40-098 Katowice ul. Mińska 1 z dopiskiem: „Szach-mat” zadanie Nr 185. Za prawidłowe rozwiązanie wysyłowane są staną nagrody w postaci bonów książkowych: 1 wartości 100 zł i 2 po 50 zł.

Partia angielska
grana w międzynarodowym
turnieju w Berlin, 1975 r.
Białe: 1. SP1RDMNOV
Czarne: 11. TAJMANOV
1.Sf3 Sf6 2.e4 g5 3.h4 Gg7
4.Gb2 0-0 5.e3 c5 6.d3 a5 7.a3
Energię czernie było 7.b5.
7...a4 8.a4 Wia1 8.G:a1 S:a6
10.H:a4?
Białe prowokują poświęcenie
pionka, które zapewnią czar-
nym niebezpieczną inicjatywę.
Lepsze było 10.Hb3.
10...b5! 11.c5 c5 12.H:b5
11:7 13.Sf4d2
Jesli 13.Sc7 to 13...S:e4 a po
13.Gc3? S:e4 14.G:g7 H:c1+
15.Kc2 K:f7 Białe stałyby źle.
Teraz nie ma daty 13...H:c1+
gdz by białe grały 14.Ke2 a na-
stępnie 15.g3 i 15.Gg2.
13...G:b1 14.Sc3 Wb1!
Eksponowana pozycja białe-
ko hetmana przynosi szybkie
rozstrzygnięcie partii na kor-
zyść czarnych.
15.Ha4 S:b4 16.H:b4 S:d5?
Wyrzucając posunięcie, Białe
było 16...G:g2? gdyż po
17.H:b4-1 H:b8 18.G:g2 Białe
miałby po 19...H:c1 wystar-
czyć rekompensatę za hetma-
na.
17.S:d5 G:d5 18.H:b4+
19.H:a4
Albo 18.Ha3 Wa8 19.H:a4
W:a1- 20.Ke2 H:c1 i Białe Kto-
zostaje zamawiany.
18...H:b4 19.G:g7 K:f7 20.G:
Białe nie mają pełnej
kompensaty za hetmana, przy-
nadt są one nierównoważne,
dlatego muszą przegrać.
20...Hb4 21.G:e2 G:e6 22.H:a4
23.G3 H:c3 24.W:f1 G:a1 G:f4
G:b5 25.G:e2 H:c1+ 27.G:d1 G:d4
28.Wg1 d5 i białe poddają się.
Rozwiązanie zadania Nr 185
1.Hg5
NAGRODY za prawidłowe
rozwiązanie zadania Nr 185
wysłowaliśmy: bono książkowy
wartości 100 zł — Barbara Kuj-
ma, Tychy, ul. Budowlana 10,
na Kaluż, Katowice, 1 ul. Główna
143; dwa bono po 50 zł — Jolanta
zowa 44 i Jerzy Sierka, Gliwice,
ul. J. Gagarina 3 m. 2, Katowice,
grody wysyłamy pocztą.

DICK FRANCIS

ZASŁONA dymna

Przekład MIRA MICHAŁOWSKA

— Trudno. Przecież i tak nie powiedziabys Nerissa, że jej ukochany bratanek to kawat drania.
— To prawda.
— Poza tym, że nawet gdyby Danilo chciał obejrzeć testament Nerissy bez jej wiedzy, nie napotkałby na większe trudności. Ten dokument ponieważ się stała na inkrustowanym stoliku w rogu salonu. Jak tylko o nim napomknął, poprosiła, żebym go przepczytała. Interesuje ją reakcja ludzi. Jeżeli chcesz, to mogę ci powiedzieć, co na nas przypada.
— No więc co? — zapytałem bez większego entuzjazmu.
— Nie mogłem przestać myśleć o Danilo.
— Dostaniemy akcje jakiejś firmy, która nazywa się Rojceda. Poza tym mnie zostawiła wisiorzek z brylantami i parę kolczyków, pokazała mi je... są zupełnie niezwykłej urody. Powiedziała mi, że to stanowią za kosztowny prezent. Kazała mi je przymierzyć, bo chciała zobaczyć, czy jest mi w nich do twarzy. Była zadowolona... powiedziała mi nawet... szczęśliwa. To jest zupełnie niesłychane... Nie mogę tego znieść... o Boże...
— Nie płacz, kochanie.
— Nie mogę... nie mogę się powstrzymać. Nerissa jest znacznie marniejsza niż ostatnim razem. I ma ból. Jakis spuchnięty gruczoł naciska na nerw w klatce piersiowej.
— Pojedźmy do niej jak tylko wrócę.
— Tak — zaszlochała Karola. — O Boże, jak ja bym chciała, żebyś wrócił.
— Ja też. Jeszcze tylko tydzień. Od dziś za tydzień będę w domu. Zabierzemy dzieciaki i pojedziemy do Kornwalii.
Odłożyłem słuchawkę i wyszedłem na dwór. Wolnym krokiem przeszedłem koto naszych rondawelsów i dalej, na wielką polanę, porośniętą brunatną trawą. Afrykańska noc jest bardzo cicha. Jedynym dźwiękiem był szum generatora, zasilającego Skukuzę w prąd elektryczny, i energiczne ćwierkanie tysięcy cykad.
Nerissa dostarczyła mi odpowiedzi na wszystkie moje pytania.

Znałem już prawdę, ale nie mogłem w nią uwierzyć. Ktoś gra w bardzo ryzykowną grę. Tak jest. W ryzykowną grę, w której stawka jest moje życie. Powróciłem do telefonu i zamówiłem jeszcze jedną rozmowę. Służący van Hurena przyrzekł, że dowie się i już po chwili po drugiej stronie drutu odezwał się głos Quentina. Powiedziałem mu, że zdaję sobie sprawę, iż jest to niedyskretne pytanie i wytłumaczę mu o co chodzi przy najbliższym spotkaniu, ale chciałybym wiedzieć, jakie są udziały Nerissy w Rojcedzie.
— Takie same jak moje — odparł bez wahania. — Odziedziczyła po Porcji cały pakiet akcji mojego brata. Podziękowałem mu. Nie byłem szczęśliwy.
— Do zobaczenia na premierze — powiedział. — Wszyscy tu cieszą się bardzo na tę okazję.
Długo nie mogłem usnąć. A przecież nie groziło mi chyba żadne niebezpieczeństwo tutaj, na strzeżonym kempingu, gdzie na dodatek Evan i Konrad chrapali w najlepsze w dwóch sąsiadujących z moim rondawelsach.
Ale kiedy się obudziłem, okazało się, że już nie jestem w łóżku.
Znajdowałem się w samochodzie, który wynajęłem w Johannesburgu. Samochód stał gdzieś w głębi Parku Krugera. Był biały dzień. Dokoła drzewa, krzewy i sucha trawa. Żadnego rondawelsa, jak okiem sięgnąć w nozdrzach miałem mdły zapach eteru i trochę kręciło mi się w głowie, ale jedno wiedziałem na pewno, a mianowicie to, że moje prawe ramię przepięcone było przez kierownicę, a przeguby rąk połączone parą solidnych kajdanków.

ROZDZIAŁ CZTERNASTY

Co za idiotyczny żart, pomyślałem. Co za duren z tego Evana
A może to znnowu jakiś kretyński pomysł reklamowy Clifforda Wenkinsa?
Przecież to nie mogło być na serio?
Ale wiedziałem doskonale, chociaż jeszcze nie chciałem się do tego przyznać przed samym sobą, że tym razem żadna Jill nie przyjdzie mi z pomocą.
Tym razem trzeba będzie zdychać i to na serio, a nie dla kamery. Śmierć patrzyła mi prosto w oczy.
Bo Danilo grał o nie byle jaką stawkę. O kopalnię złota. Czulem się fatalnie. Mdlilo mnie. Musieli mi dać jakiś ohydny narkotyk. Za dużą dawkę. Co prawdopodobnie nie miało już żadnego znaczenia.
Przez wieki całe nie potrafiłem sformułować ani jednej składnej myśli. Kręciło mi się w głowie, zalewały mnie wielkie, zielonkawe fale mdłości. Moje samopoczucie pochłaniało wszystkie moje myśli, wyłączało wszystkie inne. Zapadałem się co chwila w stan zbliżony do nieprzytomności, potem budziłem się i uświadamiałem sobie że zgroza beznadziejność tej sytuacji.
Pierwsza konkretna obserwacja: kiedy kładłem się spać, miałem na sobie tylko kalezony, a teraz byłem ubrany

w koszulę, spodnie, które nosiłem poprzedniego dnia. Po chwili zorientowałem się, że na nogach mam skarpetki i buty.
Następnym odkryciem, które od kilku minut dojrzało w mojej podświadomości, ale które usiłowałem ignorować, był fakt, że jestem ściśnięty pasami bezpieczeństwa poprzez klatkę piersiową i brzuch. Zupełnie tak jak w Specjale.
Pasy nie były nawet nazbyt mocno zacisnięte, ale nie byłem w stanie ich otworzyć, bo po prostu nie sięgałem do zamków.
Mimo to próbowałem. Próbowałem na różne sposoby. Ale bez rezultatu.
Potem zacząłem kombinować, jak uwolnić się od kajdanków, ale też bez powodzenia. Były to kajdanki, używane przez policję brytyjską i tak skonstruowane, że o wysunięciu rąk nie było mowy. Mam stanowczo za grubą kość.
Próbowałem złamać kierownicę, ale chociaż wyglądała na słabą w porównaniu z kierownicą Specjalu, nic z tego nie wyszło.
Miałem nieco więcej swobody poruszania się niż w filmie. Pasy były luźniejsze, było też trochę więcej miejsca na nogi. Mała pociecha.
Zacząłem się więc zastanawiać nad tym, jaka jest szansa na to, że mnie ktoś przypadkowo znajdzie.
Gdy Evan i Konrad orientują się, że zniknąłem, zapewne zorganizują poszukiwania. Haagner zmobilizuje wszystkich strażników na terenie parku. Niebawem na pewno ktoś się zjawi. I uwolni mnie.
Robiło się coraz cieplej. Przez prawe okienko wpadało słońce. Niebo było bezchmurne. Z tego wnioskowałem, że samochód stoi maska na północ... i aż jęknąłem na samą myśl o tym, co to znaczy. Na południowej półkuli słońce przesuwa się z południa na północ, więc niebawem będzie mi świecić prosto w twarz.
A może ktoś zjawi się jeszcze przed południem?
Może.
Po jakichś dwóch godzinach zrobiło mi się nieco lepiej, mdłości zmniejszyły się wyraźnie i tylko od czasu do czasu nawiedzały mnie lekkie skurcze żołądka. Powoli zacząłem myśleć jasniej i traciłem poczucie niechybnie zbliżającej się śmierci, a co więcej, całkowicie obojętności na taką ewentualność.
Pierwszą logiczną dedukcją było, że Danilo zakuł mnie w samochód po to, żebym zginął. Bo wtedy on odziedziczył wszystkie akcje Nerissy.
Nerissa zapisała mi akcje Rojcedy, a Danilo dowiedział się o tym z jej testamentu.
Danilo miał odziedziczyć tę część majątku Nerissy, która pozostanie po wypłaceniu wszystkich innych zapisów. Gdyby umarł przed Nerissą, nie odziedziczyłby, rzecz prosta, akcji Rojcedy. Przypadłaby w udziale głównemu spadkobiercy, czyli Danilo. Gdybyw ja przeżył, Danilo straciłby nie tylko udział w kopalni, ale jeszcze kilkaset tysięcy funtów.

(c.dn)